NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok VIII. Kraków, poniedziałek 21 grudnia 1925 Nr. 285

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji ... orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto ... Kraków 400.630.
Nakładem Spółk... „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty ... jest do Administracji.
Komunikaty ... będą uwzględnione.
Rękopisów reda... Redakcja nie odpowiada.
Redaktor nacz... 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60. wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na -szej stronie Zł. 1·—. gratulacyе Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Niezadowoleni...

Kraków, 20 grudnia.

Przed kilku dniami przytoczyliśmy na łamach naszego pisma głos senatora B. Koskowskiego, naczelnego publicysty „Kurjera Warszawskiego", o kończącym się wówczas procesie Steigera. Senator Koskowski, który należy wprawdzie do obozu endeckiego, ale odznacza się przytem stosunkowo dużym umiarem i daleki jest od dwugroszowej nahalności wogóle, a w sprawie żydowskiej w szczególności, pisał w swym artykule: „Jakikolwiek zapadnie we Lwowie wyrok, nie zadowoli on z całą pewnością wszystkich".

Kiedy czytaliśmy te nadzwyczaj znamienne słowa, musieliśmy mimowoli głęboko nad niemi się zastanowić. Ze słów tych wynika oczywiście, że nietylko wyrok skazujący, ale i również uwalniający wywoła w pewnych kołach i sferach — niezadowolenie.

I jakkolwiek p. Koskowski wyraźnie odgranicza się od tych, których uwalniający wyrok bynajmniej nie wprawi w zachwyt, to jednak w całem sformułowaniu przezeń tego problemu tkwi pewnego rodzaju koncesja, a przynajmniej dobrotliwe pobłażanie dla bojującego szowinizmu polskiego, który sprawę Steigera uczynił swoją sprawą.

Ale — możnaby nam odpowiedzieć — dlaczego wy uczyniliście ze sprawy Steigera sprawę ogólno-żydowską? Dlaczego wam byłoby wolno objawiać niezadowolenie z wyroku skazującego, a nam nie wolno być niezadowolonymi z uwolnienia Steigera?

P. senator Koskowski tak istotnie kwestję stawia: traktuje on zupełnie jednakowo i pod zupełnie równym kątem widzenia nasz stosunek wewnętrzny do sprawy Steigera i stosunek szowinistów i antysemitów polskich do tejże sprawy. „Jakikolwiek zapadnie wyrok, nie zadowoli on z całą pewnością wszystkich..."

Powiadamy zupełnie otwarcie: wyrok, skazujący Stanisława Steigera za rzucenie bomby na Prezydenta Rzeczypospolitej, nie pozostawiłby nas obojętnymi. Nie moglibyśmy wobec takiego wyroku powiedzieć sobie z rezygnacją — jak tego żąda p. Koskowski — „sprawiedliwości stało się zadość", bo — bo sprawiedliwości właśnie nie byłoby się stało zadość... Ten moment p. senator Koskowski przeocza, uważając snać „wyrok" za większą świętość od Prawdy i Sprawiedliwości. Gdyby Steiger został skazany, prowadzilibyśmy nadal — z większym tylko jeszcze zapałem i uporem — walkę o Prawdę i Sprawiedliwość. Nie o Steigera, ale o Prawdę, o Sprawiedliwość! A także i o dobre imię naszego społeczeństwa. Bo zapominać przecie nie wolno, że Steiger nie siedział na ławie oskarżonych ani jako terrorysta, ani jako anarchista, ani nawet jako komunista (pożal się Boże nad materjałem dowodowym, jaki oskarżenie zdołało zebrać o „komuniźmie" Steigera!), lecz jako — **członek społeczeństwa żydowskiego**. Wszak humorystyczny zarzut na temat zapiania(!): „nie jesteśmy tu gośćmi" — też był zapisany wyłącznie na konto przynależności Steigera do żydostwa. Czy są naprawdę panowie antysemici na tyle ślepi lub naiwni, że nie widzieli na ławie oskarżonych — całego żydostwa polskiego? Pomijam już ową sławną odezwę jakiegoś starosty wschodnio-małopolskiego, który po zamachu urzędowo obwieścił, że „Czech i sjenista" rzucili bombę na Prezydenta, pomijam genezę procesu, pomijam bojkot towarzyski owego sędziego, dzięki któremu Steiger nie został w postępowaniu doraźnem rozstrzelany — ależ od września 1924 do września 1925 rozrosła się afera Steigera do sprawy par excellence politycznej, na którą antysemici rzucili się jak na żer najsmakowitszy! Czytajcie tylko ich pisma — od „Słowa Polskiego", „Dwugroszówki" i „Głosu Narodu" począwszy a na „Haśle Narodowem", „Gazecie Codziennej" i... „Szabes Kurjerze" skończywszy!

I dlatego, panie senatorze Koskowski, wyrok skazujący „z całą pewnością" nas by nie zadowolił!

Ale — pytamy — dlaczego ma wyrok uwalniający komukolwiek psuć humor? Dlaczego ma Polak uczciwy, sumienny, rzetelny, najlepszy patrjota i najlojalniejszy obywatel — kimkolwiekby on był — martwić się z powodu uwolnienia Steigera? Dlaczego, na Boga?!

A oto, jak sprawa **w rzeczywistości** się przedstawia.

Polak — jednostka z ludu polskiego, członek społeczeństwa polskiego — **nie** odczuwa wcale niezadowolenia z wyroku uwalniającego! Jakiś staruszek Polak cieszył się serdecznie, widząc Steigera opuszczającego więzienie. Ten Polak jest miarodajny dla nastrojów ludu polskiego! Po procesie Bejlisa lud rosyjski z żywą sympatją powitał wyrok uwalniający. Opowiadają, że po ogłoszeniu wyroku uwalniającego przeżegnywali się pobożni Rosjanie na ulicach Kijowa, dziękując Bogu za uratowanie ludu rosyjskiego przed piętnem hańby. Tylko czarna sotnia — zgrzytała zębami.

I nasza czarna sotnia jest niezadowolona. Warszawska Dwugroszówka pisze:

„Werdykt wczorajszy, podobnie jak w swoim czasie krakowski, wywołał w całej Polsce zdumienie; a możliwość takich wyroków zrozumie tylko ten, kto zna dobrze mechanizm sądów przysięgłych i wie, że są one u nas raczej organami pobłażliwości, miłosierdzia, niż narzędziem wymiaru sprawiedliwości".

A w dalszym ciągu rzuca oficjalny i naczelny organ endecji niesłychane w swem łajdactwie kalumnie:

„...Puszczono w ruch wszystkie środki począwszy od wyzyskania wszelkich możliwości proceduralnych do zagmatwania sprawy, a kończąc na Przekupstwach... Werdykt pozostawi wrażenie że kampanja żydowska zamąciła wymiar sprawiedliwości".

A jeśli o terror chodzi, pod jakim stała ława przysięgłych, to wystarczy zacytować lwowską „Gazetę Codzienną", która w przeddzień zamieściła bezczelną, ohydnie plugawą notatkę, mającą najwyraźniej na celu steroryzowanie sędziów przysięgłych:

„...Lista dwunastu sędziów przysięgłych, którzy zadecydują, czy w Polsce decyduje sprawiedliwość i prawo, czy też teror żydowski, żydowskie dolary, sztuczki, fajerwerki i oszustwa".

Nazajutrz zaś po wyroku odkryło „Słowo Polskie" nagą swą duszę — i to zdanie lwowskiego organu endecji, organu p. ministra Stanisława Grabskiego prosimy dobrze zapamiętać! —:

„Uwolnienie Steigera wywołało w mieście ogólne przygnębienie".

To „ogólne przygnębienie" — to, szanowni panowie, charakteryzuje was dosadnie, i to słowo pozostanie!!

Wierzymy, że w obozie antysemickim zapanowało po wyroku „ogólne przygnębienie". Dla tych sfer był proces Steigera nie procesem przeciw jednostce — jakby nam chcieli wmówić różni prawnicy i psychologowie z „Czasu" — ale przeciw społeczeństwu żydowskiemu. Gdyby jednostka Steiger została uwolniona, to skądżeby aż... przygnębienie?! Ale żydostwo zostało oczyszczone, zrehabilitowane — i to ich tak boli, tych sykofantów szowinistycznych!

Ogólne przygnębienie... Niczem nie mogli się tak zdyskredytować, niczem nie mogli tak jaskrawo zdradzić szatańskich swych zamiarów, jak tem — bezcennem — wyznaniem!

Ogólne przygnębienie... Świat kulturalny jest dziś pełen pochwał dla Polski; „Neue Freie Presse" pisze: „In Lemberg hat die Moral, hat die Gerechtigkeit triumphiert"; „Vossische Zeitung": „Das Lemberger Gericht hat der Stimme der Gerechtigkeit gegen alle Vorurteile Gehör geschenkt. So ist der Lemberger Attentatsprozess zu einem Dokument der Solidarität der Kulturwelt im Kampfe gegen das Unrecht geworden"; w ten sposób wyraża się cała prasa zagraniczna; Polska odniosła olbrzymi triumf moralny w świecie — — a oni, monopoliści patrjotyzmu, oni którzy państwo wzięli w pacht, odczuwają „ogólne przygnębienie!

Wyrok uwalniający Steigera jest zarazem wyrokiem skazującym endecję i wszelaki inny antysemityzm krajowy na ogólną pogardę w oczach wszystkich ludzi kulturalnych w Polsce i w oczach całego świata kulturalnego!

W. Berkelhammer.

Profesor dr. Kemmerer z Nowego Jorku

zamianowany doradcą finansowym rządu polskiego

Prof. Kemmerer mężem zaufania banku Dillon Read. — Pożyczka 100 milionów dolarów na widowni.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 19 12. (D) Z Nowego Jorku donoszą: Znany w nowojorskich kołach finanso Princeton (Princeton University) został mianowany doradcą finansowym rządu polskiego

Przyjazd Dr Kemmerera do Polski nastąpił z powodu żądania wielkiego banku amery skiemu udzielić pożyczki w wysokości 100 miljonów dolarów.

Nowy Jork. (PAT). Dr Kemmerer, wybitny rzeczoznawca rządowy do spraw finansowych celem odbycia tam konferencji w sprawach finasowych.

wych Dr Kemmerer, profesor uniwersytetu i wyjechał do Warszawy.

kańskiego Dillon Read, który ma rządowi pol-

wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Warszawy,

Brzmienie rozporządzenia

ministra skarbu ograniczającego obrotu walutami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 12 Sin. W „Dzienniku Ustaw państwa" pojawiło się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie uregulowania obrotu walutami zagranicznemi. Rozporządzenie brzmi:

Par. 1) Kupno i sprzedaż walut zagranicznych dozwolone jest jedynie na zasadach wynikających z następujących artykułów.

Par. 2) Bank Polski i banki dewizowe uprawnione są do kupowania walut zagranicznych. Innym osobom dozwolone jest nabywanie jedynie w wypadku określonym rozporządzeniem min. skarbu Dz. U. 57 z dnia 27 maja 1925, par. 4 o przekazywaniu walut zagranicznych.

Par. 3) Minister skarbu może udzielić przedsiębiorstwom bankowym, nienależącym do banków wymienionych w par. 2, zezwolenia na kupno walut zagranicznych od osób nie mających uprawnień banków dewizowych, z tem zastrzeżeniem, że waluty te mogą być sprzedawane tylko Bankowi Polskiemu lub bankom dewizowym.

Par. 4) Osoby nabywające waluty zagraniczne na zasadzie par. 2, wzgl. par. 4 ustawy z dnia 27 maja 1925, są uprawnione do przekazywania tych walut tylko na mocy dowodów, które złożyły przy kupowaniu i o ile przekazywanie odbyło się przez banki, które waluty te sprzedały. Przekazywanie ma się odbyć w myśl obowiązujących przepisów.

Par. 5) Osoby nie posiadające praw banków dewizowych mogą waluty zagraniczne kupować tylko w Banku Polskim i bankach dewizowych (par. 2) i sprzedawać je Bankowi Polskiemu lub innym bankom dewizowym w myśl par. 3 niniejszego rozporządzenia.

Par. 6) przewiduje kary za przekroczenie niniejszych przepisów.

Par. 7) Rozporządzenie niniejsze wchodzi z dniem ogłoszenia w życie.

(Patrz komunikat Pat'a na stronie 8 — Red)

Jak się będzie obliczać pensje urzędników państw. w styczniu?

Warszawa, 19 12. Sin. W związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, uposażenie urzędników państwowych za miesiąc styczeń 1926 będzie obliczone w ten sposób, że ilość punktów ustaloną w ustawie o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych, zwiększoną o dodatek regulacyjny w wysokości 60 punktów ewentualnie o dodatek ekonomiczny w wysokości 44 punkty na członka rodziny i ewentualnie 100 procent. dodatek kresowy, mnoży się przez mnożną określoną w grudniu na 43 grosze. Uzskana w ten sposób kwota zmniejsza się o 6 procent w kategorjach I—VIII, o 5 procent w kategorjach IX—XI, o 4 i pół procent w kategorjach XII—XIV. Wyższe kategorje wyłączone są od powyższych potrąceń.

Uposażenie wojskowych oblicza się w ten sam sposób co urzędników państwowych. — Uposażenie sędziów i prokuratorów oblicza się na tych samych zasadach. Uzyskane kwoty zmniejsza się o 6 procent. Dodatek do wynagrodzenia prokuratorów i sędziów, ustalony w grudniu 1923 r. ulega zmniejszeniu o 50 procent.

Ponowne demonstracje bezrobotnych

w Warszawie

Warszawa. 19 12. Sin. W ostatnich dniach była stolica widownią demonstracyj bezrobotnych. Demontracje te powtórzyły się też w dniu dzisiejszym. Gdy bezrobotni usiłowali dostać się do gmachu sejmowego i przed gmach rady min. zostali zatrzymani przez policję. — Przy tej sposobności przyszło do starcia między demonstrantami a policją. Na Krakowskiem Przedmieściu obrzucono policję kamieniami, wobec czego dokonała policja szeregu aresztowań. U niektórych aresztowanych znaleziono kamienie w kieszeniach.

Dochodzenia dyscyplinarne

przeciwko insp. Łukomskiemu Kajdanowi i i.

Warszawa, 19 12. Sin. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, główna Komenda Policji Państw. w Warszawie poleciła swej komisji dyscyplinarnej zakończyć dochodzenia przeciw komisarzowi Łukomskiemu, Kajdanowi, Suchenkowi, Sawickiemu, Swolkienowi i in., oraz przeciw 10 wyższym dygnitarzom policji we Lwowie wmieszanym w sprawę Steigera.

W powyższej sprawie celem zapoznania się z aktami sprawy owych urzędników wyjechał do Lwowa inspektor policji p. Ludwikowski. Jak wiadomo dochodzenia dyscyplinarne przeciw wymienionym rozpoczęto jeszcze podczas trwania procesu, zostały one jednak przerwane dlatego, aby nie przeszkadzać normalnemu biegowi procesu.

— Izba włoska przyjęła umowy zawarte z Polską, Austrją, Jugosławją, Rumunją i Węgrami w celu uniknięcia podwójnego opodatkowania.

— Ambasador Chlapowski wydał obiad na cześć generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych Berthelota i jego małżonki.

— Prezes Rady Ministrów Iraku złożył w Radzie Ligi narodów podziękowanie w imieniu swego rządu za rozstrzygnięcie sprawy Mossulu.

— Izba lordów przyjęła w trzeciem czytaniu uchwaloną przez Izbę gmin ustawę w sprawie ochrony przemysłu angielskiego.

Czy p. Karpiński ustąpił?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 12. Sin. Rada Banku Polskiego na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu obradowała nad sprawą ustąpienia prezesa Banku Karpińskiego. W rezultacie dyskusji postanowiono wyrazić prezesowi Karpińskiemu zaufanie i wystosowano doń życzenie, aby pozostał nadal na swem stanowisku.

W tym wypadku więc gdyby p. Karpiński dobrowolnie nie ustąpił musiałaby się wedle statutu Banku Polskiego zebrać specjalna Komisja dla zbadania polityki finansowej Banku Polskiego.

Uregulowanie godzin urzędowych w biurach państwowych

Warszawa, 19 12. Sin. Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono powołać do życia komisję złożoną z 3 osób, która zajmie się uregulowaniem godzin urzędowania w biurach i przesiębiorstwach państwowych. Komisja przeidłoży w ciągu 6 tygodni rezultaty swych prac do aprobaty Rady ministrów.

Dolar w Warszawie

Warszawa, 19 12. Sin. Bank Polski w dalszym ciągu wstrzymał się dziś od kupowania dolarów. Inne dewizy natomiat nabywał Bank Polski bez ograniczeń. Kurs dolara dziś wahał się od 9'90 do 10.

P. LINDE NA WOLNOSCI.

Warszawa, 19. 12 Sin. Wczoraj b. prezes PKO. Hubert Linde, został uwolniony od warty u swego mieszkania, a stało się to na mocy decyzji sędziego śledczego wskutek złożenia kaucji gwarancyjnej w wysokości pół miljona złotych zahipotekowanej na majątku jego krewnych.

Niestety nie u nas

Waszyngton, 19 12. PAT. Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy w sprawie obniżenia podatków o 325 mil. dol.

Koniec buntu żandarmów w Irlandji

Londyn, 19 12. PAT. Rząd północnej Irlandji postawił ultimatum zbuntowanym żandarmom, aby do jutra godz. 10 rano zaprzestali oporu, w przeciwnym razie nastąpi rozwiązanie całego oddziału i stracą wszelkie prawo do odszkodowania. Wojsko otrzymało równocześnie rozkaz, aby opróżnić jutro rano obszar obsadzony przez powstańców. Korpus policji w Ulsterze, na zebraniu w London Derry, postanowił wobec tego przyjąć warunki rządu. — Oficerowie policji wrócili wczoraj na swe stanowiska. Barykadry i posterunki strejkowe zostały zwinięte.

Walki w Somali

Rzym, 19 12. PAT. Przy obsadzeniu kilku terytorjów w kraju Somali, które znajdują się pod protektoratem włoskim, natrafiły wojska włoskie na opór. Koło Bargal w sułanacie Migiurtini została zaatakowana włoska kanonierka, przyczem dwóch oficerów zostało zabitych. Wobec tego Bargal został ostrzeliwany. W sułtanacie Obbia został zabity jeden podpułkownik i jeden kapitan. Wybrzeże zostało zblokowane.

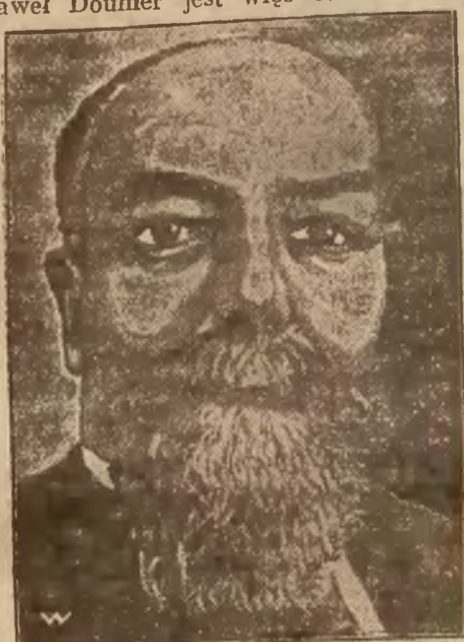
Na horyzoncie politycznym

Przesilenie we Francji

Doumer następcą Louchera

Briand szybko się uporał z częściowem przesileniem swego gabinetu, wywołanem dymisją Loucheura. Rada gabinetowa stanęła na stanowisku, że wynik głosowania komisji finansowej skierowany jest wyłącznie przeciwko ministrowi finansów, a nie tyczy się wcale całego gabinetu, wobec czego gabinet nie jest zmuszony do wyciągania konsekwencji z powodu tego głosowania. Także z następcą po Loucheurze nie miał Briand wiele kłopotów, gdyż powierzył tekę ministra finansów przewodniczącemu senackiej komisji finansowej Doumerowi.

Paweł Doumer jest więc obecnie szóstym



Senator Doumer,
nowy francuski minister finansów.

ministrem finansów w tym roku. Pozornie należy do demokratycznej lewicy senatu, w rzeczywistości jest sympatykiem prawicy. Niejednokrotnie zresztą wędrował z obozu do obozu, a nawet przez dłuższy czas należał do republikańskiej federacji w senacie, utworzonej przez Poincare'go i Barthou. W roku 1906 był kontr kandydatem prawicy przeciwko Fallieresowi przy wyborach na prezydenta republiki. Gdy przed kilku tygodniami po upadku gabinetu Painlevego otrzymał Doumer misję utworzenia gabinetu, spotkał się ze stanowczym oporem całej zjednoczonej lewicy.

Plan finansowy Doumera polega głównie na podwyższeniu podatków pośrednich, a zwłaszcza na podwojeniu podatku obrotowego. Plan ten wywoła najprawdopodobniej wzrost drożyzny i dlatego już teraz bardzo namiętnie zwalczają go socjaliści. Zarząd socjalistycznej partji po porozumieniu się z parlamentarną frakcją, postanowił w jak najkrótszym czasie zwołać nadzwyczajny kongres partji, który zadecydować ostatecznie o stanowisku socjalistów wobec przewlekłego posiedzenia. Przytaczamy tu szczegół, jako symptomatyczny objaw przygotowujących się wypadków, gdyż panuje powszechne przekonanie, że gabinet Brianda nie wytrzyma tak znacznego obciążenia jakiem dla niego jest Doumer. Socjaliści więc będą musieli się zdecydować, czy chcą wreszcie wstąpić do rządu, by objąć odpowiedzialność za dalszy los wypadków.

Niepowodzenie misji Kocha

Jak wiadomo, przywódca demokratów niemieckich b. minister dr. Koch, dążył wszelkiemi siłami do utworzenia rządu, opartego na wielkiej koalicji. Zamiary jego ostatecznie się rozbiły, gdyż socjalna demokracja nie mogła przezwyciężyć swego braku zaufania do niemieckiej partji ludowej (Deutsche Volkspartei).

Wiele bowiem grzechów ma na swem sumieniu ta „Deutsche Volkspartei". Wszak ona to w roku 1923 rozbiła wielką koalicję, którą sama była zainicjowała, a w zeszłym roku połączyła się razem z nacjonalistami, by unicestwić plan Davesa. Ona też rozbiła wielką koalicję w Prusiech, ona w połączeniu z niemieckimi nacjonalistami i z centrum prowadziła gospodarczą politykę obciążającą w wysokim stopniu ludność i wywołującą niezadowolenie szerokich mas ludowych. Nie trzeba więc się dziwić, że socjalna demokracja nie śpieszy się wcale z zawarciem koalicji z tym niepewnym elementem. I dlatego wysunęła 16 żądań, na które Koch w zasadzie był się zgodził, przyrzekając uszanowanie 8-godzinnego dnia pracy i wydatną pomoc dla bezrobotnych. Na tę platformę Kocha centrum wyraziło swoją zgodę, a i ludowcy też zasadniczo go nie stawiali oporu. Ale socjalni demokraci wysunęli teraz nowe żądanie, zdaje się jedynie tylko dlatego, ponieważ nie mają wcale ochoty łączyć się z niemiecką partją ludową. To nowe oświadczenie socjalnej demokracji nie jest skierowane wcale przeciwko drowi Kochoi, gdyż socjaliści mają zupełne zaufanie do republikańskich przekonań przywódcy partji demokratów.

Wobec tej sytuacji dr. Koch zrzekł się dalszej pracy nad utworzeniem gabinetu. Sytuacja jest więc niewyjaśnioną, gdyż w międzyczasie parlament niemiecki został odroczony do 12 stycznia 1926 roku.

Jako następcę Kocha wymieniają znowu Luthra.

Walka w łonie „Labour Party"

Parlamentarna reprezentacja Labour Party odbyła onegdaj dłuższą konferencję, by ustalić zasadnicze linje taktyki partyjnej. W ostatnich bowiem czasach wyłoniła się w łonie partji bardzo znaczna różnica zdań, która nawet doprowadziła do tego, że radykalna mniejszość wyłamywała się bardzo często z pod dyscypliny partyjnej. Wodgewood i Whatley, przywódcy tej radykalnej opozycji, grozili nawet wystąpieniem parlamentarnej frakcji, by w ten sposób uzyskać większą swobodę ruchu. Krytyka ich skierowaną była wyłącznie przeciwko Mac Donaldowi, któremu zarzucali, że bardzo często przemawia imieniem całej frakcji, nie dopuszczając opozycji do głosu. Radykalna opozycja przez usta Wedgewooda i Lansburyego zgłosiła nawet rezolucję, żądającą od partji, by przeszła do obstrukcji, którą ma tak długo uprawiać, aż rząd będzie zmuszony do jakiejś akcji w sprawie szerzące go się bezrobocia.

Po długiej dyskusji, w której zabierał głos Henderson, grożąc, że ustąpi z partji, jeśli dyscyplina partyjna nie zostanie zachowaną przyjęto kompromisową rezolucję, uwzględniają-

SZ. L. CITRON

GALERJA PRZECHRZTOW

Uszer (Konstantin Aleksandrowicz) Szapiro

22)

Tak przemęczył się Szapiro pierwszy rok. W międzyczasie żona urodziła dziecko i dlatego nie mogła pracować. Położenie Szapiry stało się nader krytyczne. Szapiro ani minutki nie wytrzymał w domu i błądził wciąż po ulicach Petersburga, pukając nieustannie do wszystkich fotografów i prosząc ich o pracę. Nadaremne były jego starania, aż przypadkowo wszedł do żydowskiego fotografa Leona Chackielewicza u którego Szapiro już może ze sto razy był prosząc o zajęcie, a zawsze bezskutecznie. Zastał go tym razem zadumanego nad wielkim obrazem, który trzymał w ręku, a obok stali dwaj jego retuszerzy.

Chackielewicz zobaczywszy Szapirę spytał się: „Może pan udzieli nam jakiejś rady?" Okazało się, że to była większa grupa oficerów nie bardzo dobrze zdjętych. Ale ani fotograf, ani jego pomocnicy nie mogli się zorjentować, w czem tkwi błąd i w jaki sposób można go poprawić. Szapiro na pierwszy rzut oka odrazu zmiarkował, gdzie jest błąd, przytem tak jasno tłumaczył zasady fotograficznego artyzmu, że słuchacze byli formalnie oszołomieni. Zdumienie ich się jeszcze spotęgowało, gdy Szapiro zaczął na nowo ten obraz retuszować i roboty dokonał po mistrzowsku. Na drugi już dzień Szapiro pracował u Chackielewicza [illegible] a doskonała technika jego sztuki ściągnęła na [illegible] powszechną uwagę, tak [illegible], że fotografia [illegible] w Petersburgu kwitnąć, a klientela wzrastała z dnia na dzień. Wtenczas Chackielewicz przyjął Szapirę, jako spólnika do swego zakładu. W kilka lat potem rozwiązali spółkę, a Szapiro zaczął sam dla siebie pracować i dzięki swemu mistrzowstwu pozyskał sobie bardzo dużo klientów zwłaszcza ze sfer petersburskiej arystokracji. W ciągu kilku lat stał się Szapiro najpopularniejszym fotografem w rezydencji. Dostawał zamówienia od najwyższych dostojników i wszystkich ministrów. Znaczenie jego wzrastało, aż stał się fotografem akademji Sztuk pięknych i wielkiej księżnej Heleny Pawłownej.

W ten sposób zdobył sobie Szapiro w Petersburgu imię i bogactwo. Zmienił dotychczasowy tryb życia i zapomniał zupełnie o starem życiu. Szapiro sobie tylko przypomniał niedawną przeszłość, zjawiał się w jego oczach płomień uczucia zemsty. W owych minutach przedstawiał sobie swego ojca, tego despotę, drżącego napewno z wielkiego zmartwienia na samą myśl, że jego Oszerke, dawny genjusz, wychrzcił się i ożenił się z chrześcijanką. Sama myśl o tem sprawiała mu wielką przyjemność a zresztą nie interesował się żydostwem i Żydami.

Wżył się w towarzystwo chrześcijańskie i czuł się tam zupełnie dobrze.

Trwało to tak do końca lat 70-tych, aż do chwili, kiedy rosyjski liberalizm przeżywał przesilenie i zamiast niego wypłynął w społeczeństwie z początku towarzyski, a potem polityczny antisemityzm. Ujadanie na Żydów na łamach wielkich petersburskich gazet było codziennym chlebem. Rzucono hasło: „Żyd idzie!" i tem hasłem wzbudzić chciano strach w ludziach, by ich przestrzec przed pijawką, wysysającą krew chrześcijańskiego społeczeństwa.

To ustawiczne ujadanie petersburskiej prasy dotarło aż do uszu Szapiry. Z początku nie chciał na to zwracać uwagi, jakoby go to nic nie obchodziło, odpędzał od siebie zatrute artykuły, jak złe, nieznośne muchy ale nie na długo. Skonstatował, jak otaczające go środowisko nasiąka coraz bardziej jadem nienawiści, grożącej śmiercią, wszystkiemu, co ma oblicze żydowskie lub pochodzi od Żydów.

Zadrżał Szapiro, zadrżał aż do głębin swej duszy. Uczuł się nagle obrażonym. Miał jakgdyby wrażenie, że spada ze siódmego nieba na samo dno przepaści. Od tego momentu datuje się w nim proces żalu, pokuty, który się skończył zupełnym powrotem do żydowskiego ludu.

4.

Zaraz po powrocie do żydostwa powstaje w nim znowu miłość do hebrajskiego, która zamarła w nim od czasu jego wyjazdu z Wiednia. We Wiedniu, w otoczeniu Smoleńskina pisywał jeszcze Szapiro swe hebrajskie poezje i tam też położył podwaliny pod swoje dzieło poetyckie, zatytułowane „Ojciec i syn" w którem opisał swe smutne przeżycia z rodzicielskiego domu. Dzieło to pozostało w rękopisie i nigdy już Szapiro z pewnych powodów go nie ukończył.

Gdy przyjechał do Petersburga i tam wciągnięty został w wir nowego życia, zapomniał o tej swej dawnej miłości do hebrajskiego. Teraz odżyła w nim ta miłość z nową siłą, i z powrotem zaprowadziła go do jego poezji.

(C. d. n.)

-ą po części życzenia radykalnej mniejszości. W myśl tej rezolucji partja powinna korzystać z usług każdego członka partji, by w parlamencie zwalczać kapitalistyczną politykę rządu i zmusić rząd do przedsięwzięcia jakichś konstruktywnych postanowień, dążących do rozwiązania problemu bezrobocia. Rezolucja wreszcie nakłada na egzekutywę partyjną obowiązek przedłożenia nowych planów organizacji, któreby każdemu członkowi partji umożliwiły dalszą pracę w łonie partji.

Przystąpiono do wyborów i znowu wybrano Mac Donalda, jako przewodniczącego, Clynesa i Hendersona, jako zastępców. Opozycja nie zadowoliła się tym sukcesem, gdyż przyrzeczono jej, że członkowie jej w debatach parlamentarnych będą korzystali z większej swobody, niż dotychczas.

KRONIKA.

Kraków, 20 grudnia.

Jak budujemy Erec Izrael?

Dziś, w niedzielę, dnia 20 bm. odbędzie się w sali kina „Warszawa", Stradom 15 wielkie zgromadzenie publiczne, na którem przemawiać będą członkowie delegacji palestyńskiej pp. Sz. Rabinowicz z Nachlath Jaakow i J. Szurer z Nahalal, na temat: „Jak budujemy Erec Izrael?"

P. Rabinowicz jest sekretarzem kolonji Rafina z Jabłonny i jednym z przywódców osiedla chasydów w Erec Izrael. P. Szurer należy do najwybitniejszych postaci kolonji Nahalal i mieszka już od kilkunastu lat w Erec. W ostatnich miesiącach oddali się obaj na krótki czas do dyspozycji Keren Kajemeth Lejisrael i opuściwszy kraj poszli w golus, by przedstawić szerokim sferom żydostwa polskiego obraz dzisiejszej Palestyny.

Delegacja ta zwiedziła już dotychczas cały szereg miast w Polsce i wszędzie spotykała się z serdecznem przyjęciem ze strony społeczeństwa żydowskiego. Spodziewamy się, że i Kraków nie pozostanie w tyle za innemi miastami i godnie przyjmie gości z Kraju naszego.

—o-o—

— **PRZEDŁUŻENIE PRAWA POBORU PODATKU SPOŻYWCZEGO.** Sejm na posiedzeniu dnia 18 bm. uchwalił przedłużyć miastom Krakowowi i Lwowowi prawo poboru linjowego podatku spożywczego do końca marca 1926.

— **ŚWIADCZENIA W NATURZE W ROKU 1925.** Województwo krakowskie po wysłuchaniu mężów zaufania pracodawców i ubezpieczonych oznaczyło na zasadzie ustawy pensyjnej wartość świadczeń w naturze na rok 1925 w okręgu administracyjnym I. instancji. Szczegóły w obwieszczeniach rozlepionych na kolumnach reklamowych.

— **PROMOCJA.** P. Aleksander Wielgus uzyskał na uniwersytecie we Lwowie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI NA ROK 1926.** W prezydjum sądu okręgowego karnego w Krakowie ułożono już listę sędziów przysięgłych na rok 1926. Ułożenie listy nastąpiło n podstawie materjałów, dostarczonych sądowi przez wydział konskrypcyjny magistratu, oraz przez sąsiedzkie gminy. Na podstawie tej listy, obejmującej kilkaset nazwisk, odbywać się będą losowania na poszczególne kadencje.

— **OGÓLNY KURS LOTNICTWA.** Krakowski wojewódzki komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa przy współudziale dyrekcji wyższej szkoły przemysłowej i fachowych prelegentów korpusu oficerskiego 2-go pułku lotniczego w Krakowie urządzi od dnia 15 stycznia 1926 r. pięciomiesięczny kurs lotnictwa. Bliższe informacje co do planu wykładowego jak i warunków przyjęcia na kurs zostaną podane do publicznej wiadomości zapomocą afiszów i komunikatów dziennikarskich. Pierwszeństwo w uzyskaniu przyjęcia na kurs mają członkowie L.O.P.P. (Ligi Obrony Powietrznej Państwa).

— **SUKNIA ŚLUBNA Z R. 1842.** Miejskie Muzeum przemysłowe w Krakowie otrzymało w tych dniach od p. generałowej Stanisławy Truszkowskiej cenny dar w postaci oryginalnej sukni ślubnej z r. 1842, wykonanej w Krakowie. Okaz tem cenniejszy, że doskonale zachowany materjał i krój daje obraz ówczesnej mody.

Błp.

Dr. med. Anna Keplerówna

zmarła po krótkich cierpieniach w 29 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dziś **w niedzielę,** dnia 20 bm. o godz. 12-tej w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żyd. **w Podgórzu,** o czem zawiadamia w ciężkim smutku pozostała

Rodzina.

— **REKLAMACJE ZAGRANICZNYCH PRZESYŁEK.** Do tutejszej dyrekcji poczt i telegrafów wpływają reklamacje zaginionych przesyłek listowych, w których adresaci ograniczają się do zgłaszania jedynie faktu nie otrzymania spodziewanego listu lub kartki a nie podają dokładnie, gdzie, kiedy i przez kogo zaginiona przesyłka została nadaną. Zwraca się tedy uwagę, że niepodanie powyższych znamion nadawczych utrudnia a nawet uniemożliwia przeprowadzenie dochodzeń zwłaszcza że zwykłe przesyłki listowe przewozi poczta bez szczegółowej ewidencji.

— **ZASĄDZENIE ZA ZABÓJSTWO.** W krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciw Józefowi Kotyli (lat 21), Janowi Cichemu (lat 27) i Juljanowi Gabale (lat 18), oskarżonym o zabicie w bójce Stefana Kocota. Dnia 17 maja br. podczas zabawy w lesie koło Dąbrowy powstała sprzeczka między uczestnikami zabawy, przyczem Kocot uderzył flaszką w głowę Gabalę. W czasie bijatyki Kocot został raniony nożem w szyję, w następstwie czego zmarł wskutek przecięcia arterji. Na rozprawie oskarżeni nawzajem się obciążali. Trybunał zasądził wszystkich trzech oskarżonych każdego na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył sso. Droździkowski, wotował sso. Tomaszewski i sso. Świądrowski, oskarżał prok. Szwakopf, bronili adw. Dr Krug i adw Dr Lewartowski.

— **ZAGINIĘCIE.** Helena Piątek zam przy ul Słonecznej l. 136 doniosła do policji, że 17 bm. wydaliła się z domu jej siostra Stanisława (lat 14) i dotąd nie powróciła.

— **NIEBEZPIECZNY ZBRODNIARZ POD KLUCZEM.** Aresztowano i odstawiono do sądu okręgowego karnego w Wadowicach Jakóba Janika (lat 27) poszukiwanego listem gończym przez sąd za zbrodnię kradzieży i rabunku. Jest to niebezpieczny osobnik, karany kilkakrotnie za kradzieże.

— **WŁAMANIE.** Wczoraj włamali się niewykryci dotąd sprawcy do gabilotki Jakóba Finkelsteina przy ul. Brodzińskiego 7, z której skradli towary galanteryjne wartości 455 zł.

— **SPRZENIEWIERZYŁ 25 zł.** Opolski Józef, zam. przy ul. Smoleńsk l. 10 zgłosił do policji, że dozorca domu Edward Kowalczyk sprzeniewierzył mu 25 zł pobrane tytułem czynszów od lokatorów.

— **NA ODCHODNEM.** Zbigniew Olszewski, zam. przy alei Krasińskiego l. 28 doniósł do policji, że Magdalena Kwinta, służąca, odchodząc ze służby, skradła mu bieliznę damską wartości 57 zł.

— **SPŁOSZONE KONIE.** Janowi Łobodzie z Kościelnik spłoszyły się na ul. Starowiślnej konie, któremi powoził i wybiły szybę w dorożce N. Barana.

—o-o—

— **SEKCJA ODCZYTOWA STOW. RĘKODZIELNIKÓW** urządza w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 7·30 wieczór we własnym lokalu odczyt pp I. Szurera i S. Rabinowicza z Palestyny n. t.: „Możliwości rozwoju Palestyny". Wstęp dla członków i gości wolny.

—o-o—

— **„DWADZIEŚCIA LAT PRACY I LITERATURY WEREC ISRAEL".** Referat p. H. Szurera zNahalal tej treści odbędzie się w lokalu „Haszachar", Stradom 15. Początek o godz. 7 wieczorem.

—o-o—

— **DZIŚ W NIEDZIELĘ,** dnia 20 bm. o godz. 5-ej popołudniu odbędzie się w Sali Rękodzielników przy ul. Podbrzezie 6 odczyt pp. Sz. Rabinowicza i I. Schurera na temat:

„Młodzież a ideał palestyński" 2607

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **„ŻEROMSKI A ŻYDZI".** Odczyt na powyższy temat wygłosi w niedzielę 20 bm. na uniwersytecie w sali Kopernika p. **Dr. Kanfer,** ceniony literat i dziennikarz. Zapowiedź odczytu wywołała powszechne zainteresowanie. Początek o goz. 7-mej wieczór. Jednolita cena biletów wstępu 70 groszy.

Tezy odczytu:

1) Litość, czy współczucie w stosunku do Żydów,
2) Wewnętrzna treść żydostwa.
3) Filozofja życia u Żeromskiego,
4) Samotność człowieka,
5) Przemoc nad człowiekiem,
6) Walka z przemocą,
7) Żelazna obręcz obowiązku,
8) Erotyzm u Żeromskiego,
9) Bezdomność człowieka,
10) Fatum i przypadek,
11) Stosunek żydostwa do Żeromskiego.

—o-o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu na przedstawieniu po cenach zniżonych z udziałem p. Brydzińskiego fascynujący dramat Pirandella „Żywa maska" (Henryk IV.) Wieczorem powtarza teatr po raz 3-ci popularny wodewil Nestroy'a „Trójka hultajska" („Gałganduch"), którego humor i niewietrzejący dowcip i obecnie znajdzie licznych zwolenników. Liczne śpiewy i kuplety, zabawkowe dekoracyjki p. Krassowskiego i cała nowa inscenizacja tworzą z tego niestarzejącego się utworu widowisko w całem słowa znaczeniu świąteczne. „Trójka hultajska" powtórzona będzie także i jutro i we środę. We wtorek po raz 6-ty efektowny moralitet angielski „Ktobądź". Reepertuar świąteczny da przegląd wszystkich najbardziej sukcesowych sztuk pierwszej połowy sezonu.

— **„KROWODERSKIE ZUCHY" W BAGATELI.** Dzisiaj w niedzielę 20 bm. o godzinie 4 popołudniu wodewil Konstantego Krumłowskiego „Śluby dębnickie". Wieczorem o godzinie 8 wznowiony ze względu na okres świąteczny wodewil Stefana Turskiego „Krowoderskie zuchy" w obsadzie najwybitniejszych sił zrzeszenia artystów. „Krowoderskie zuchy" powtórzone będą w poniedziałek i we wtorek bm.

— **OPERETKA NOWOŚCI.** W niedzielę 20 bm. popołudniu i wieczorem wielka sensacyjna rewja paryska w 20-tu odsłonach „Tylko dla dorosłych", z udziałem całego zespołu artystycznego. Rewja cieszy się niezwykłem powodzeniem u publiczności krakowskiej.

— **BRONISŁAW HUBERMAN,** słynny skrzypek-wirtuoz, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem dziś tj. w niedzielę, 20 bm., o godz. 8¼ wieczór w Starym Teatrze. Pozostałe bilety wraz z garderobą w cenie od zł 4.50 do 10.50 (wczorajsza notatka o zniżonych cenach na ten koncert polegała na pomyłce, dotyczyła bowiem odczytu Eversa), są do nabycia od godz. 10—1 i od 4 popoł. przy kasie Starego Teatru.

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (rynek gł. A—B l. 39), poniedziałek, 21 bm. Józef Wittlin: Assyż i św. Franciszek; wtorek, 22 bm. Dr. Henryk Gotlib: Upadek modernizmu we Francji. Początek o godz 7 wiecz.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: pop. „Żywa maska" (Henryk IV.); wieczór „Trójka hultajska".
Poniedziałek: „Trójka hultajska".

OPERETKA

Niedziela: popoł. i wieczór „Tylko dla dorosłych".
Poniedziałek: „Tylko dla dorosłych".

„BAGATELA".

Niedziela: pop. „Śluby dębnickie"; wiecz. „Krowoderskie zuchy".
Poniedziałek: „Krowoderskie zuchy".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

KINO MUZEUM: „Na kredyt i na raty" farsa w 2 aktach. W głównej roli pies. „Mąż pod pantoflem", komedja w 2 aktach. „W klinice dla zwierząt" film naukowy. „Lord Igiełka", farsa w 1 akcie.

WARSZAWA: „Charlie Chaplin i jego miodowe miesiące", oraz „Człowiek, który stracił pamięć".

NOWOŚCI: „Biała Siostra" z Liljaną Gish.

WANDA: „Mężczyzna, który chciał poznać duszę kobiety" oraz „Film we filmie".

PROMIEŃ: „Dziewczę z karuzeli".

REDUTA: „Dyktator dzikiego Zachodu".

SZTUKA: „Maciste w piekle".

UCIECHA: „Jej droga do szczęścia" oraz „Pogrzeb Żeromskiego".

Dział literacki Nowego Dziennika

Żyd, papież i pokój

(Od naszego korespondenta paryskiego).

Streszczając niedawno powieść Bernarda Lecache'a pod tytułem „Jakób", zaznajomiłem czytelników z jednym z nowych utworów „judaistycznych" literatury francuskiej. Lecache wykroił z życia dobrze mu znanego otoczenia obrazek obyczajowy o niezwykle silnej ekspresji i pióra Zoli godnym realiźmie. W głębokiej, chwilami brutalnej analizie przedstawił psychiczne konflikty i etyczną degenerację kilku jednostek żydowskich, które po ucieczce z rosyjskiego ghetta i piekła pogromów, stykają się poraz pierwszy i mogą się wyżyć w atmosferze wolności, bogactwa i pokus cywilizacji Zachodu. Brak jednak tej powieści piętna etyczno-intelektualnej rewolucji, jaka wstrząsnęła duszą narodu żydowskiego w czasach wielkiej wojny. Wiemy, że pewne odłamy żydostwa tkwią jeszcze w spokojnem zacofaniu i religijnym fanatyźmie, znamy bezwzględne, wszelkich skrupułów wyzbyte „typy" w rodzaju rycerza przemysłu i renegata Jakóba, znamy też — zrywające z nami, szlachetne jednostki, które owiane zapałem rewolucyjnym — podobnie, jak brat Jakóba Szymon i wielki jego przykład współczesny: Trocki — szukają zbawienia ludzkości w urzeczywistnianiu pozornie sprawiedliwych, lecz w istocie niwelizacyjnych doktryn. W wadach i zaletach tych jednostek przejawia się bezsprzecznie kilka charakterystycznych rysów psychiki żydowskiej, ale to są jeno płytkie, w piasku się gubiące odnogi głębokiej i szerokiej rzeki, unoszącej rwącym, niepowstrzymanym prądem ogół ideałów i dążeń, wyrastających z kolektywnej duszy narodu żydowskiego. O których ideałach mowa? Czy rzeczywiście trzeba jeszcze je wyliczać? Czy nie są nimi przesiąknięte wszystkie karty ksiąg opowiadających nasze dzieje? Czy nie wyśpiewał ich już tysiące lat temu Jezajasz:

„I wyjdzie różdżka z pnia Izajowego... I będzie sprawiedliwość opasaniem jej bioder, a wiara opasaniem jej lędźwi. I będzie mieszkał wilk razem z jagnięciem i tygrys będzie obok baranka, cielę, młody lew i wół razem się paść będą, a małe chłopię będzie je poganiało"".

Sprawiedliwość, równość, wolność i pokój były i zawsze będą najwyższymi ideałami narodu żydowskiego, a najistotniejszemi cechami jego psychiki jest wiara i nigdy niegasnąca nadzieja w zwycięstwo tych idei. W ich imię walczyli, cierpieli i ginęli Żydzi przez setki wieków. Znacząc szlaki glęby cywilizacyjnej swoim bólem i poniżeniem, swoją hańbą i sławą, swoim potem i krwią męczeńską.

Tak pojął, usymbolizował i ucieleśnił zarazem duszę narodu żydowskiego, znany dramatopisarz, francuski Żyd, Edmund Fleg, którego dramat, pt. „Le Juif du Pape" (Żyd papieża) wystawia obecnie paryski „Theatre des Arts".

Jakkolwiek rzecz dzieje się w Rzymie, za czasów papieża Klemensa VII, tj. w połowie XVI-go wieku, to sztuką jest nie tyle historyczną, ile — jak sam autor powiada — „dramatem wielkiej nadziei ludzkiej, dawnej jak Jezajasz, nowoczesnej, jak Wilson".

Klemens VII, nowoobrany papież jest ku wielkiemu zmartwieniu jego kamaryli kardynalskiej — prawdziwym namiestnikiem Chrystusa na ziemi: miast wzmacniać świecką potęgę Kościoła, stara się przeoblec w czyn wzniosłe idee i przykazania Chrystusa, miast popierać i szerzyć waśnie wśród narodów, marzy o pogodzeniu ich w pokoju i miłości. Zgodnie z tradycją ma nazajutrz nowoobrany papież obejść stolicę i udzielić ludowi błogosławieństwa. W odróżnieniu od swoich poprzedników nakazuje Klemens, jak największą skromność i żąda zaniechania związanych zwykle z obchodem uroczystości oraz pompatycznych parad armji papieskiej.

W Rzymie marzy jeszcze inny człowiek o wyzwoleniu ludzkości przez pokój: Żyd Salomon Molcho, lekarz i prorok, przybyły do ghetta rzymskiego z Portugalji, gdzie w snach i jasnowidzeniach zjawiał mu się Mesjasz i powiedział, że „skoro głos jego zdoła natchnąć i pogodzić wyznawców Mojżesza i Chrystusa, to — wówczas On — Mesjasz — wyzwolon będzie z swoich więzów i zestąpi na ziemię" Molcho opowiada swoje wizje w synagodze, lecz tylko kilku wiernych z rabinem na czele przysłuchuje się uważnie jego proroctwom, większość natomiast, wśród której wodzi rej krzykliwy i chytry Mojżesz Latino, odnosi się do Molcha wrogo i nienawistnie. W dzień obchodu witają papieża wedle zwyczaju wraz z całą ludnością i Żydzi, przyczem rabin z Torą na rękach przemawia w imieniu gminy. Papież odpowiada życzliwie i jakkolwiek wyraża żal, że Żydzi ciągle jeszcze uparcie trzymają się swej wiary i nie dają się nawrócić na chrześcijanizm, to zapewnia ich jednak — mimo uprzednich podszeptów kardynała-inkwizytora, chcącego Żydów wypędzić, lub zmusić do chrztu — że znajdą w świętem mieście opiekę i będą mogli korzystać ze wszystkich praw na równi z chrześcijanami. „Pokój bowiem przynoszę, a nie wojnę" kończy papież. Molcho, słysząc te słowa papieża, zrywa się z klęczek i wzywa papieża w płomiennej mowie, by zechciał dać światu pokój. Sława Molcha, jako lekarza i proroka dotarła już do uszu papieża, lecz kardynał-inkwizytor oskarża Molcha o herezję, szydzi z jego proroctw i żąda widocznego dowodu jego rzekomego jasnowidzenia. Molcho przepowiada mający za trzy dni nastąpić wylew Tybru i przepowiednia jego się sprawdza. Papież powołuje go do Watykanu i mianuje swoim lekarzem przybocznym. Molcho jest odtąd nie tylko lekarzem, ale nieodstępnym przyjacielem i doradcą szlachetnego papieża. W długich, głęboką myślą i wzniosłym patosem nacechowanych djalogach rozprawiają — papież i Żyd — o wyzwoleniu ludzkości i snują swoje plany pacyfikacyjne. Barbarzyńskie hordy Turków nacierają ze Wschodu i zagrażają cywilizacji europejskiej, lecz Karol V. i Franciszek I. nie bacząc na to niebezpieczeństwo, zwalczają się zawzięcie na ziemiach włoskich i odmawiają posłuchu papieżowi, starającemu się pośredniczyć w ugodzie.

„Jakiż będzie los tego świata?" pyta się zrozpaczony i znękany papież. „Zbliża się koniec, — odpowiada Molcho — koniec przepowiadany przez Biblję i Ewangelję... W krwawym potopie zginie świat, lecz w nową Arkę Przymierza wstąpi Mojżesz i Jezus a z lędźwi ich narodzi się: Pokój. Ojcze Swięty, ułatwij synom patrjarchów ich dzieło! Bóg odnalazł dziesięć zaginionych pokoleń Izraela, które czekają na Twe skinienie". I Molcho wręcza papieżowi plik listów od licznych uczonych, wpływowych i bogatych Żydów, służących na dworach różnych władców i królów: wszyscy przyrzekają pomoc, wszyscy chcą dać pieniądze i zobowiązują się wpłynąć na swych panów, by pomogli papieżowi w wyprawie krzyżowej o pokój. „Tej wyprawie krzyżowej" mówi Molcho „nie będą już towarzyszyły masakry Żydów — jak niegdyś — lecz celem jej będzie wyciągnięcie z grobu, ożywienie i pogodzenie przykazań Mojżesza i nauk Chrystusa, aby po Synaju i Golgocie przyjść mógł ów Trzeci i Ostatni: Mesjasz!"

Papież cieszy się ofiarowaną pomocą, lecz gani Molcha za jego uparte wyczekiwanie Mesjasza. „O, uparty Żydzie", mówi z pobłażliwym uśmiechem, „czy nic nie potrafi wyleczyć cię z twoich starych zabobonów i kłamliwych wierzeń? Wszak Mesjasz już przyszedł w osobie Chrystusa i męką swoją ludzkość wyzwolił". A na to Molcho: „Ten, któregośmy oczekiwali, miał pokonać świat — Chrystus w walce ze światem uległ; ten, któregośmy oczekiwali miał zbawić mój naród — przez Chrystusa mój naród przestał żyć; ten którego śmy oczekiwali miał odbudować świątynię, — świątynia leży w gruzach i w prochu; ten, któregośmy oczekiwali, miał unicestwić wojnę, wojna żyje dalej!" Papież odpowiada, że przepowiednie Chrystusa nie odnosiły się do życia doczesnego, lecz do wiekuistego bytu nieśmiertelnej duszy. Z chwilą jednak, gdy ludzkość przywłaszczy sobie zupełnie idee Chrystusa i na ich wzór się udoskonali, Chrystus — wróci. Molcho czeka na przyjście Mesjasza, papież czeka na Jego powrót. Te dwa światopoglądy starają się pogodzić słowa zjawiającego się, jako postać symboliczna, Żyda — Wiecznego Tułacza: „Trawiony bólem, nędzą, cierpieniem tułam się tysiąc pięćset lat po ziemi, bez wytchnienia, bez odpoczynku.. Nie wiem już, czy czekam — jak Ty — na Jego powrót. Wiem jednak, że czekam — jak wy obaj — na Mesjasza, który da nam i światu Pokój. Czy zjawić się ma po raz pierwszy, czy też powrócić — wszystko jedno! Oby tylko przyszedł! Uczyńcie, by przyszedł! Od Was zależy, by przyszedł!"

Lecz przeciwko papieżowi i Żydowi, i za ich plecyma, zaprzysięgły i złączyły się dwie wzajemnie się nienawidzące, ale w intrydze bratnio współdziałające potęgi: święta Inkwizycja oraz fanatycy i zacofańcy ghetta.

Swięta Inkwizycja dawno już zgrzyta zębami na tę przyjaźń papieża z Żydem, lecz przed jej samowolą chroni Molcha, wystawiony mu przez papieża list żelazny. Za kardynałem-inkwizytorem stoi kardynał-wikarjusz z rodu Colonnów, który chciałby usunąć Klemensa i sam zawładnąć tronem papieskim. W ghetcie intryguje przeciw Molchowi i jego „mesjanistycznym ideom", podstępny i chytry Mojżesz Latino: „Tacy prorokowie i ich Mesjasze nas zawsze drogo kosztowali, począwszy od „Mesjasza" z Ufy, a skończywszy na Tym „ich" Jezusie... Ja jestem Rzymianinem, Rzymianinem czystej krwi i nienawidzę tych Żydów — przybłędów z obcych krajów. Precz z nimi i z ich Mesjaszami! Co zresztą może dla nas dobrego wyniknąć z tej — przyjaźni papieża z Molchem? Każą się nam gremjalnie wychrzcić, te „goje"! Ten szlachetny „Rzymianin" — iluż takich znamy jeszcze dzisiaj! — denuncjuje Molcha przed Swiętą Inkwizycją, oskarżając go o spiskowanie przeciw państwu papieskiemu i o — czary. Vitelli, były lekarz papieski pała również nienawiścią do Molcha, który zajął jego miejsce; w porozumieniu z kardynałem-inkwizytorem i z kardynałem-wikarjuszem miesza truciznę do leków, podawanych papieżowi codziennie przez Molcha. Trucizna podziałała: papież leży w agonji. Przy jego łożu czuwa Molcho, oskarżony przez kardynałów, jako truciciel, lecz chroniony jeszcze listem żelaznym. Papież umiera — dawny jego lekarz Vitelli, stwierdza śmierć. Molcho jednak twierdzi, że Ojciec Swięty jest uratowany, że popadł jeno w letarg, z którego wnet się obudzi. Nikt mu nie wierzy i na rozkaz kardynała-inkwizytora chwytają go zbirzy i wtrącają do więzienia. Papież jednak budzi się rzeczywiście z letargu: Molcho go uratował. Z kolei zrywa się papież ze swego łoża i śpieszy na ratunek Molcha, który, wyklęty i wykluczony przez swoich wspówyznawców ze społeczności żydowskiej, jęczy w lochach Inkwizycji i przyznaje się — pod wpływem tortur — do winy. Papież, przekonany o niewinności Molcha, żąda jego uwolnienia, lecz wrogo usposobieni kardynałowie grożą papieżowi rokoszem, skoro nie zechce podpi-

sać wyroku śmierci. Sam Molcho prosi papieża, by podpisał wyrok i nie narażał się na wojnę z kardynałami: „By dać pokój światu, musisz przedewszystkiem, Ojcze Święty, utrzymać pokój w łonie Kościoła. Czemże jest życie jednego Hebrajczyka, w chwili kiedy chodzi o zbawienie świata. Żyłem dla pokoju, niechaj więc dla pokoju umrę!" Po nagłym, zagadkowym namyśle papież, wyrok — podpisuje. Ale uczynił to jeno, by zyskać na czasie: Na potajemny rozkaz papieża ratują wierni mu słudzy Molcha, podstawiają w ostatniej chwili, niespostrzeżenie, innego skazańca. By wzmocnić swe stanowisko i pozbyć się krnąbrnych kardynałów — których poznał zresztą, jako sprawców podstępnego zamachu na jego życie — zawiera papież przymierze zaczepno-odporne z królem francuskim Franciszkiem I., przywraca, za pomocą jego wojsk, porządek w państwie papieskiem i każe aresztować i osadzić w więzieniu kardynała-inkwizytora i kardynała-wikarjusza. Przymierze jednak nakłada na papieża obowiązek czynnego popierania króla francuskiego we wszystkich jego wyprawach wojennych i niweczy w ten sposób tak drogie mu zamiary i dążenia pokojowe. Żyd uratował papieża, papież uratował Żyda, lecz obaj nie zdołali uratować pokoju. Znękani przyjaciele padają sobie w ramiona i żegnają się na zawsze, gdyż trzeba im się rozstać. Jeszcze nie nadszedł dzień pokoju! I znowu zjawia się Żyd-Wieczny Tułacz, otula Molcha milcząco w swój szeroki burnus i uprowadza ze sobą na wieczną tułaczkę, na wieczne poszukiwania... A z zbolałej piersi papieża wyrywa się okrzyk: „Czekajmy na Mesjasza!" — i temi slowy kończy się tragedja.

Dramat wywiera potężne wrażenie nietylko przez głębokie w nim zawarte myśli, lecz tak że dzięki bogatej, w wytworne wiersze ubranej mowie i nadewszystko wspaniałym obrazom (sobota w Synagodze, Watykan, ghetto, podziemia Inkwizycji, klątwa Żydów itp.), złączonym znakomitą techniką sceniczną w harmonijną, ani na chwilę nie nużącą całość. Rolę Molcha interpretuje słynny aktor Jerzy Pitoeff, a rolę papieża nie mniej świetny d'Yd*).

Paryż, w grudniu. M. Kahany.

*) Przepiękną i nadzwyczaj ciekawą postacią Molcha zajął się również Maks Brod w swej ostatniej wielkiej powieści „Dawid Rebeni, o której wkrótce zamieścimy obszerne sprawozdanie. — Red.

Wspomnienia Przybyszewskiego

„MOI WSPÓŁCZEŚNI" St. Przybyszewskiego. (Nakładem „Bibljoteki Polskiej" w Warszawie).

Czyta się te wspomnienia jak najciekawszą powieść. Obecne pokolenie obce jest już zupełnie tej epoce, w której Przybyszewski stawiał pierwsze swe kroki. Dziwnym niepokojem są te czasy przepojone. Miało się wrażenie że kończy się naprawdę pewna epoka w historji myśli ludzkiej, a zaczyna się nowa. Każda książka, każdy tomik poezji, każda rzeźba czy kompozycja muzyczna drgała rytmem tych nowych rodzących się czasów. Teraz, kiedy w życiu umysłowem Europy panuje zupełna stagnacja kiedy nawet snobizm nie okazał się dość silnym, by wzbudzić trwałe zainteresowanie się tzw. nowymi prądami, nie możemy nawet mieć pojęcia o uczuciowej wibracji końca XIX stulecia. Z jednej strony ponura eschatologja schodzącego do grobu pokolenia, a z drugiej strony jakiś djonizyjski szał upojenia powstającego modernizmu — oto nastroje, tak dobrze znane nam, którzyśmy tę epokę razem ze Stanisławem Przybyszewskim przeżyli.

Znajdziecie echa tych nastrojów w tej dziwnej, niezmiernie ciekawej, pełnią życia oddychającej książce. Kogóż tam niema w tych wspomnieniach Stanisława Przybyszewskiego! I Dehmel niedostatecznie u nas znany wielki poeta niemiecki ze swoją subtelną żoną Paulą, i książę berlińskiej cyganerji Peter Hille, tak podobny i tak odmienny od wiedeńskiego bohemiena Piotra Altenberga, i Strindberg ścigany majakami swego obłędu, i Ola Hanson wraz ze swoją żoną znaną pisarką Laurą Marholm, i Munch, i Viegeland, i Kasprowicz, i Miciński — przesuwają się przed naszymi oczyma na tle epoki z głęboką intuicją i wnikliwem mistrzostwem przedstawionej.

Dziwią niektóre sądy i wrażenia, ale polemizować z Przybyszewskim nie można. Wszak Przybyszewski nie pisze historji literatury owych czasów, tylko daje nam swe wrażenia wyrwane niejako z głębi serca. Dlatego czytać je tylko możemy z zapartym tchem i z cichem ale bardzo silnem życzeniem, by autor „Moich Współczesnych" dał nam w jaknajkrótszym czasie drugi tom swoich wspomnień.

Wreszcie należałoby może dzieło to przetłómaczyć na język niemiecki, gdyż wspomnienia te napewno wzbudzą w Niemczech takie samo zainteresowanie jak u nas w Polsce.

M. K.

Okropności i groteski Hansa Heinza Ewersa

Na sali przeważnie kobiety, które przyszły na wieczór literacki swego poety. Tu i ówdzie jakiś zabłąkany mężczyzna, znudzony i zmęczony, bo go namówiła „ona", ta wiecznie sensacji i dreszczy sprag niona kobietka.

A Hans Heinz Ewers czyta swe utwory wyraziście i z wirtuozostwem. Na pierwszy ogień idzie okropność (nowelka „Pająk") a potem groteska, a potem znowu okropność i znowu groteska. Kończy Ewers sonetami i wierszami, które są nacechowane intelektualizmem i refleksją. Bo Hans H. Ewers to przedewszystkiem intelektualista zgrozy cechującej rozklekotane nasze wewnętrzne życie. Taki wiersz „Dichter und Dirne" nie bardzo pochlebny dla poety — motyw zresztą stary i oklepany — jest niejako duchowym wyrazem tego wieczoru literackiego.

A oczy kobiet płoną fosforescencją butwiejącego próchna. Niektóre histerycznie biją w dłonie, prosząc o naddatek Ewers uśmiecha się pobłażliwie a zgrabna jego postać o twarzy niemieckiego bursza kłania się wytwornie elegancko. Mam wrażenie, że największą okropnością ze wszystkich okropności, najbardziej groteskową ze wszystkich grotesek jest ta kobieta o płonących policzkach, głośno o sensację wołająca.

Moassi.

Wyuzdane słowa p. Pusławskiego

Donieśliśmy onegdaj, że pięć Związków literackich w Warszawie napiętnowało ohydną kampanję p. Pusławskiego przeciwko Żeromskiemu. Obecnie p. Pusławski ogłosił ulotkę jako odpowiedź warszawskim Związkom literackim. Widocznie nawet redakcji „Głosu Narodu", tego organu obłudnej demagogji oddawna już zdeprawowanego, było już za dużo tych ekstrawagancyj jednego z krakowskich Dioskurów.

A odpowiedź p. Pusłowskiego potwierdza w zupełności opinję warszawskich Związków literackich. Ciekawą i bardzo charakterystyczną jest chamska nonszalancja, z jaką to grafomaniszcze traktuje pisarzy tej miary co Leopold Staff. Rozumie się, że chytrość swoją posuwa do tego stopnia, że zasłania się tarczą wolności słowa.

Biedna wolności słowa, która wyrodziłaś się w całkiem jawne wyuzdanie słowa!

Kronika literacko-artystyczna

NOWE POEZJE CH. N. BIALIKA.

Bibljoteka „Diwrej Sofrim" wydała pierwszy tom „pieśni o przyrodzie" „Chaima Nachmana Bialika Tom zaopatrzony jest wstępem Ch. Harariego.

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE KU CZCI ŻYTLOWSKIEGO.

W związku z 60-letnim jubileuszem wielkiego uczonego i myśliciela żydowskiego dr. Chaima Żytłowskiego, odbyła się w New Jorku wielka uroczystą akademja, w której uczestniczyło 20,000 ludzi.

25-LETNIA ROCZNICA WYDAWNICTWA BEN AWIGDORA.

W roku bież. mija 35 lat od czasu ukazania się w Warszawie groszowej bibljoteki wydawnictwa zasłużonego wydawcy hebrajskiego Ben Awigdora. Wydawnictwo to było przeznaczone wyłącznie dla oryginalnej beletrystyki hebrajskiej a jednym z jego celów było „uczynić literaturę hebrajską jedną z potrzeb życia narodu". Pierwsza książka w tem wydawnictwie ukazała się w roku 1891.

SUKCES ARTYSTYCZNY KRAKOWIANKI W RZYMIE.

P. MARJA FROMOWICZ-NASSAU, artystka-malarka z Krakowa urządziła w pierwszej połowie grudnia wystawę zbiorową swych prac w Rzymie, w sali Liceum. W otwarciu wzięli udział najwybitniejsi artyści i krytycy oraz wiele osobistości z towarzystwa rzymskiego i kolonji polskiej. Artystka, która osiadła na stałe w Rzymie, spotkała się zarówno ze strony krytyki, jak i ze strony publiczności z gorącem uznaniem i osiągnęła pełny sukces artystyczny.

W wystawy tej zamieścimy jeszcze obszerne sprawozdanie.

M. D. BRANDSTAEDTER, jeden z nielicznych już dzisiaj pisarzy hebrajskich epoki haskali, mieszkający w Tarnowie, nie zaprzestał mimo podeszłego wieku swej działalności na polu literackiem. Oto, jak słychać, wydaje M. D. Brandstädter wkrótce zbiór aforyzmów pt. „Kismim" i przygotowuje książkę o epoce haskali.

SZÓSTY TOM LEKSYKONU HEBRAJSKIEGO BEN- JEHUDY. Przygotowany został do druku szósty tom leksykonu języka hebrajskiego, który zaczął wychodzić pod redakcją niedawno zmarłego filologa hebrajskiego Eliezera Ben-Jehudy. Nowy tom jest pierwszym, jaki ukaże się w druku po śmierci autora. Prace nad wydaniem następnych tomów leksykonu odbywają się pod kierownictwem prof. dr. Soberheima.

NOWY PRZEKŁAD BIBLJI. Marcin Buber wraz z Franc. Rosenzweigem pracują nad nowym, niemieckim przekładem Biblji.

„ANTYSEMITYZM A ŻYDOSTWO". Pod tym tytułem wyjdzie niebawem zeszyt specjalny zwiniętego niestety miesięcznika „Der Jude". Zeszyt ten zawierać będzie prace Henryka Manna, Leona Bluma, B. Shawa, Jakóba Wassermanna, znanego pacyfisty prof. Quidde i wielu innych.

SZ. CEMACH wydał zbiór artykułów pt. „Bearcot Nod". Książka zawiera szereg krytyk literackich z dziedziny literatury hebrajsiej i obcej.

KOMITET KULTURALNY ORGANIZACJI ROBOTNICZEJ w Palestynie wydał dzieła Lasala w tłumaczeniu Jaariego. Książkę zaopatrzył wstępem Z. Rubaszow.

OTWARCIE ŻYDOWSKIEGO TEATRU PAŃSTWOWEGO W CHARKOWIE. Dn. 5-go grudnia br. nastąpiło w Charkowie otwarcie żydowskiego teatru państwowego. Na otwarciu obecni byli przedstawiciele władz miejscowych i żydowskich instytucyj społeczno- kulturalnych. Odegrana została komedja „Gra purymowa". Niebawem odbędzie się w teatrze premiera sztuki rewolucyjnej „W płomieniach".

TEATR ŻYDOWSKI W STANIE DETROIT. Znany żydowski finansista p. A. Litman zawarł umowę z amerykańskiem towarzystwem budowlanem na wybudowanie teatru żydowskiego w mieście Detroit (St. Zjednoczone). Koszta wzniesienia gmachu teatru wynosić będą pół miljona dolarów. Nowy teatr będzie pierwszym teatrem żydowskim w środkowo- zachodnich Stanach Ameryki.

—o-o—

Z nadesłanych czasopism

„DUS KIND", czasopismo poświęcone sprawom opieki dzieci i wychowania pod redakcją dra M. Pekera, Nr. 8—9 zawiera bogatą treść, na którą składają się artykuły: Dra M. Peckera: „Problem opieki społecznej jako międzynarodowe zagadnienie", dra Zielińskiego: „Wpływ zatrudnienia rodziców na dzieci", dra Gutmana: „Znaczenie społeczne szkoły pracy". Zeszyt zawiera pozatem specjalne działy, jak np. „Życie w internatach", „kącik pedagogiczny", kronika zagraniczna", „wewnętrzna", „kronika żydowska". Adres redakcji: Warszawa, dr. M. Peker. Nowolipki 30.

„HATOREN" miesięcznik poświęcony nauce i literaturze pod redakcją Rubena Brajnina, wychodzi znowu w Ameryce.

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO ORGANIZACJI MIZRACHI w Jerozolimie „Hator" rozpoczął ponownie swe wydawnictwo.

DZIENNIK ŻYDOWSKI W RYDZE. Z dniem 15. grudnia rozpoczął wychodzić w Rydze bezpartyjny dziennik żydowski pt. „Frihmorgen".

* * *

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 3-ci (2-go Rocznika) ukazał się już w handlu. Treść jego jest następująca: 1) Olga Boznańska — napisał Mrcin Samlicki, 2) Wystawa starych mistrzów w Akademji berlińskiej — napisał Władysław Mahler. 3) Sztuka świecka w Perugji — napisała Emilja Szenwicowa. 4) Domy dla urzędników i pomieszczenia dla Korpusu Ochrony Pogranicza w Województwach wschodnich — napisał Szczęsny Rutkowski. — 5) Kronika artystyczna.

Numer zdobi 37 reprodukcyj w tekście, 2 rotograwjury z obrazów Olgi Boznańskiej i 1 oryginalny drzeworyt W. Skoczylasa.

Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

Wobec nowych rokowań polsko-żydowskich

Głos posła Grünbauma

Niedawno podaliśmy wiadomość z Warszawy, że na zaproszenie ministra Skrzyńskiego, konferował prezes Koła żydowskiego dr. Reich z premjerem o realizacji porozumienia polsko-żydowskiego. Jak słychać, przed kilku dniami odbyła się druga konferencja posła Reicha u premjera Skrzyńskiego w obecności ministra Stanisława Grabskiego. Na konferencji tej omawiano szereg aktualnych spraw, dotyczących Żydów, a odnoszących się do życia ekonomicznego i kulturalnego Koła opozycji sjonistycznej w Kole żydowskiem uważają konferencję za zapoczątkowanie nowych rokowań między rządem, a przedstawicielstwem Koła Żydowskiego w sprawie porozumienia.

W związku z tem ogłasza poseł Grünbaum na łamach „Najer Hajntu" charakterystyczny artykuł, pt. „Przed nowym eksperymentem".

Szczególnie charakterystyczny jest w tym artykule fakt, że poseł Gruenbaum nie wypowiada się wprost — jak to zwykł był czynić dotąd — przeciw układom i rokowaniom, lecz wyłącznie ostrzega, i zaznacza, że obecne rokowania winny przynieść nietylko przedstawicielstwu żydowskiemu w sejmie, lecz także społeczeństwu żydowskiemu coś realnego i istotnego, w szczególności w dziedzinie ekonomicznej. W analizie warunków, w jakich będą obecnie toczyły się rokowania z rządem, zaznacza poseł Grünbaum, że tym razem obejdzie się prawdopodobnie bez efektownych demonstracyj z obydwóch stron, które były konieczne poprzednio dla silniejszego oddziałania na zagranicę. Zdaniem posła Grünbauma, przyczyny wszczęcia rokowań z Kołem żydowskiem są następujące:

„Obecnie nie wybiera się p. Skrzyński w podróż do Ameryki, niemniej jednak trzebaby było, by nastrój w sferach mających jakąkolwiek styczność z finansami — a któż jeśli nie Żydzi ma taką styczność? — był pomyślniejszy w stosunku do Polski, do jej gospodarki, i by umocniło się zaufanie, że Polska konsoliduje się, że ustaje wewnętrzna walka, która czyni położenie tak niepewnem. A do tego przyłącza się jeszcze jedna przyczyna. Czy koalicja długo się utrzyma, nie może nikt zapewnić. lecz jedno jest pewnem, że P. P. S. nie będzie mogła długo pozostać w tej koalicji. Wzmocniona ofenzywa przeciw zdobyczom społecznym robotników, wymagania finansowe, zmuszą socjalistów do takich ofiar których nawet małopolska PPS. nie będzie chciała i nie będzie mogła spełnić. A jeśli PPS. przejdzie do opozycji, to powstanie taka sytuacja że trzeba będzie przyjść do Żydów i wciągnąć ich do koalicji, korzystając z faktu, że czekają oni cierpliwie na czyny rządu w stosunku do Żydów i nie przeszkadzają.

Tak pisze poseł Grünbaum o przyczynach, jakie skłoniły — zdaniem jego rząd — do wszczęcia rokowań. Dalej jednak powiada:

„Jeśli eksperyment (scil. rokowania) ma być jeszcze raz i poważnie przedsięwzięty, to winno się przedewszystkiem wziąść pod rozwagę gospodarczą nędzę ludności żydowskiej i w tej dziedzinie stworzyć coś istotnego, coby zmieniło sytuację. Musi przyjść coś istotnego, rzeczywistego: zmiana sytuacji na ulicy żydowskiej, a nietylko w sejmie. Trzeba, by nastąpiło prawdziwe polepszenie. W przeciwnym razie nie warto ponawiać eksperymentu".

Niejednokrotnie podawaliśmy głos posła Grünbauma o ugodzie polsko-żydowskiej. Poseł Grünbaum odrzucał dotąd stale a limine nawet myśl o rokowaniach między przedstawicielstwem żydowskiem a rządem. W wyżej cytowanym artykule wskazuje poseł Grünbaum na linje wytyczne i zasady, jakimi winni się rokujący kierować. Jest to niewątpliwie znamienne dla posła Grünbauma.

Turecki minister spraw zagr. Tewfik Bey



Wskutek przyłączenia obszaru Mossulu do Iraku, turecki minister spr. zagranicznych Tewfik Ronchdy Bey nadesłał do Rady Ligi narodów protest, w którym oświadcza, że rząd turecki nie uzna nigdy tej decyzji.

Stany Zjednoczone Europy

jako środek ku uzdrowieniu obecnych cierpień politycznych i gospodarczych.

Znakomity wirtuoz w roli polityka.

Słynny skrzypek-wirtuoz, Bronisław Huberman który wystąpić ma właśnie w Krakowie — prócz swej sztuki zajmuje się także bardzo gorliwie polityką i to w jaknajszerszem tego słowa znaczeniu.

Interesują go szczególnie zagadnienia ogólno-europejskie, a zwłaszcza idea Stanów Zjednoczonych Europy, której najgorętszym propagatorem jest, jak wiadomo, hrabia Coudenhove-Calergi, twórca pojęcia „Paneuropy" zarazem wydawca czasopisma pod tym samym tytułem.

W czasopiśmie tem Huberman zamieścił ostatnio artykuł w kwestji gospodarczego zespolenia ludów Europy, w którym w sposób naukowy na podstawie dat i ścisłych zestawień udawadnia słuszność swych tez i postulatów. By jednak i szerszym sferom uprzystępnić swe teorje, ogłosił Huberman w jednym z najpoczytniejszych dzienników berlińskich, w „Vossische Zeitung" artykuł popularny, w którym łatwo i dostępnie, miejscami nie bez humoru, przedstawia zalety Europy zjednoczonej.

Na wstępie zaznacza Huberman, że ideę Zjednoczonych Stanów Europy powziął pod wpływem wrażeń, odniesionych w Ameryce, gdzie spędził cztery ostatnie sezony zimowe. Doszedł on do przekonania, że jest to jedyna możliwość dania Europie tego minimum dobrobytu, które stanowi jej konieczność życiową, a zarazem przeszkodzenia nowej wojnie, nieuchronnej w obecnych warunkach.

Następnie Huberman stwierdza, że wobec tego iż większość pracujących w Ameryce, pobierając wynagrodzenie cztero- do dziesięciokrotnie wyższe, zakupując najważniejsze artykuły za jedną czwartą cen europejskich — Amerykanin stoi finansowo szczęśliwszy do czternastu razy lepiej, niż Europejczyk tej samej kategorji. Te same warunki mogłyby zaistnieć i w Europie, gdyż zapomocą zjednoczenia państw europejskich, rozwinęłaby się i na naszym kontynencie produkcja masowa i powstałyby masowe rynki zbytu, co r. na zawsze wyzwoliłoby proletarjat europejski z jego nędzy.

Najlepszym dowodem korzyści, płynących ze stworzenia „Paneuropy" jest fakt, iż Ameryka, kraj o największej liczbie robotników jest zarazem jedynym krajem przemysłowym świata, nie posiadającym odrębnej politycznej partji robotniczej, a klucz tej zagadki brzmi: Podniesienie płac przez podniesienie produkcji bez podnoszenia cen — przeciwnie, przez dążenie do obniżenia tychże.

W Europie, rozbitej na poszczególne państwa, formuła ta jest równoznaczna z kwadraturą koła, w Europie Stanów Zjednoczonych byłaby jajkiem Kolumba.

Kwestję pokoju powszechnego w Europie, uważa Huberman za kwestję jedynie granic państwowych. Jako przykłady przytacza Szwajcarję, gdzie obok siebie w największej zgodzie żyją trzy zgoła odmienne szczepy, których członkowie żyjący poza Szwajcarją, zwalczają się zaciekle od blisko dwu tysięcy lat!

Przezwyciężenie pojęcia granic oznacza początek ery prawdziwego pokoju, jak dowodzą przykłady zjednoczenia dawnych włoskich republik miejskich oraz dawnych państewek niemieckich.

Że to samo możliwe jest i na większą skalę, dowodzi właśnie Ameryka. — Co się zaś tyczy „Paneuropy" w znaczeniu umysłowem, to najwięksi nawet szowiniści nie mogą zaprzeczyć, że istnieje ona oddawna, a wyrazem jej jest właśnie wspólna nasza kultura europejska, jak również istniejąca bezsprzecznie Paneuropa Wiedzy i komunikacji.

Następnie Huberman w humorystyczny sposób przedstawia przyszłą wymianę artykułów en masse między poszczególnymi Stanami Europy Zjednoczonej. Otóż operetek, walców męskich towarzystw śpiewaczych i wszystkich złotych serc miałby dostarczać Wiedeń (aluzja do tzw. „złotego serca" wiedeńczyków), farb anilinowych, zwłaszcza szarych (dla wszelkich teorji), wierność Nibelungów, surogatów i namiastek, szczególnie kawy — Niemcy.

Samochody i wszelkie inne próby zbliżenia miałyby być sprowadzane wspólnie z Niemiec i Francji, wszystkie dziury w serach i w robótkach ażurowych ze Szwajcarji, koniak z Cognacu, woda kolońska z Kolonji szynka praska z Pragi, sztuka, jak najmniejszemi nóżkami żyć na wielkiej stopie — z Polski, natomiast najcięższe pantofle drewniane dla kobiet o najmniejszej władzy — z Holandji.

Kluby, używane izolatory (z epoki splendid isolation). jak również najnowsze wagi precyzyjne (dla utrzymania równowagi europejskiej) z Anglji, plaszczyki, zwłaszcza komunistyczne dla przedsiębiorstw kapitalistycznych, jak również wszelkie koncesje i wszelkie różnice między teorją a praktyką z Rosji.

Ponieważ kraje specjalnie uzdolnione w rozmaitych gałęziach produkcji, musiałyby pokrywać całe zapotrzebowanie Europy w dawnych artykułach, powstałaby fabrykacja masowa na wzór amerykański.

Również i zagadnienie emigracji zostałoby wreszcie rozwiązane i unormowane. Tak np. spiskowców sprowadzanoby z Rosji, faszystów z Włoch, szybkobiegaczy z Finlandji, skrzypków z Polski, odkrywców nieodkrytych dotąd biegunów wschodniego i zachodniego ze Skandynawji. cyganów do orkiestr restauracyjnych z Węgier, rojalistów dla wszystkich republik z Węgier itd.

W ten humorystyczny sposób Huberman wypowiada swoje credo, iż zniesienie granic celnych Europy nie będzie miało żadnego wpływu na indywidualne właściwości poszczególnych narodów europejskich. „Jako artysta", pisze Huberman, „nie godziłbym się bynajmniej na zniwelowanie kultur europejskich". Jednakże sądzi, że między kulturą ducha a kulturą gospodarczą niema sprzeczności interesów tak, że jedna bynajmniej nie przeszkadza drugiej.

W każdymbądź razie przez zniesienie granic, armji i wojen będzie można z jednej strony zaoszczędzić dwie trzecie obecnych budżetów europejskich, to jest wydatki na armję i oprocentowanie pożyczek, z drugiej zaś, zapomocą produkcji masowej, wytwórczość wzmóc kilkakrotnie, a ceny obniżyć do ułamków cen dzisiejszych.

Reasumując swe wywody, przepowiada Huberman, iż Paneuropa oznacza w swej ostatecznej konkluzji: **wyższe płace, tańsze ceny, wolna konkurencja, czyli lepsza jakość towarów, wyższa stopa życiowa ogółu ludności, ewolucja bolszewizmu ku pacyfizmowi — jednem słowem Paneuropa przedstawia radykalny środek ku uzdrowieniu wszelkich cierpień istniejących obecnie państw europejskich oraz ich karłowatych systemów gospodarczych.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Zakaz obrotu walutami.

W sprawie ograniczenia obrotu walutami, o czem wczoraj donieśliśmy, ogłasza Pat następujący półurzędowy komunikat:

„Dotychczasowe przepisy dewizowe przewidywały jedynie ograniczenia w przekazywaniu dewiz zagranicę w ich wywozie, natomiast obrót walutami wewnątrz kraju był wolny. Odpowiadało to stanowi ustabilizowanej waluty i niebyło powodu do nabywania walut bez potrzeby gospodarczej, w celach tezauryzacji. Dzisiaj jest znaczne wahanie walutowe, nie znajdujące uzasadnienia ani w własnościach bilansu płatniczego ani w inflacji. Wywołane jest wyłącznie wzrastającym ciągle zakupem w celach spekulacyjnych, bądź tezauracyjnych. Rząd nie może tolerować takiego stanu i to co jest właściwym powodem spadku złotego nie może być oficjalnie dozwolone i cieszyć się opieką prawną. Dlatego rozporządzeniem, które będzie obowiązywało od dziś, dozwolone zostało kupno walut tylko po udowdnieniu gospodarczego celu kupna. Nie zostały natomiast wprowadzone ograniczenia w dziedzinie wkładów walutowych w bankach. Ministerstwo skarbu wychodzi bowiem z założenia, że nie można stwarzać nowego pozoru utrudniania w dziedzinie oszczędności, w jakiejkolwiek formie by się wyrażała".

Powyższy komunikat zanadto upraszcza sprawę, tłumacząc spadek złotego wyłącznie zakupem walut dla celów spekulacji lub tezauryzacji. Widocznie sprawa nie przedstawia się tak prosto. Skoro i poprzedni i obecny minister skarbu obszernie tłumaczyli spadek zbiegiem różnych okoliczności.

Wątpliwem jest, by zakaz obrotu walutami mógł przynieść jakąś realną korzyść. Doświadczenia kilkuletniego okresu gdy mimo takiego zakazu waluta nasza spadała, nie pozwalają się spodziewć wiele po obecnem zarządzeniu. Bez zdrowego życia gospodarczego i zdrowych finansów nie może być mowy o stabilizacji waluty.

ZMIANY W ROZPORZĄDZENIU O BILANSOWANIU W ZŁOTYCH.

W dniu 14 bm. przyjęty został przez Sejm w II. czytaniu projekt ustawy w przedmiocie zmiany niektórych przepisów rozporz. Prezydenta Rzpltej z 25. czerwca 1924 r. o bilansowaniu w złotych oraz określeniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.

Najważniejszy art. 4 projektu ustawy otrzymał następujące brzmienie:

„Z powodu ułożenia pierwszego bilansu otwarcia w złotych nie będą pobrane opłata stemplowa ani podatek giełdowy.

Jeżeli to samo walne zgromadzenie spółki, która zatwierdzi pierwszy bilans otwarcia w złotych, uchwali też przelanie funduszów odrębnych lub ich części do kapitału zakładowego, to również od tego powiększenia kapitału zakładowego nie będą pobrane opłata stemplowa ani podatek giełdowy. Postanowienie to zastosowane będzie także i w tych wypadkach, w których zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych nastąpiło przed wejściem niniejszej ustawy w życie, a uchwała w przedmiocie przelania funduszów odrębnych spadnie w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia niniejszej ustawy.

Sumy, pobrane na podstawie § 40. powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zostaną płatnikom zaliczone na poczet innych należytości skarbowych".

W ten sposób rozstrzygnięta wreszcie będzie sprawa niezwykłej doniosłości dla całego życia gospodarczego, które dotąd z wielką szkodą dla swych przedsiębiorstw powstrzymało się od ustalenia kapitałów zakładowych w wysokości odpowiadającej potrzebom gospodarczym.

WYWÓZ ZBOŻA Z POLSKI.

Według przybliżonego szacunku eksporterów wywieźliśmy z kampanji tegorocznej 20—22,000 wagonów, z czego żyta 12,000 wag., jęczmienia 6,000 wag., pszenicy i owsa 3—4,000 wagonów. Z powodu wojny celnej z Niemcami zmniejszył się bardzo znacznie eksport cenionego tam i pożądanego jęczmienia browarnego. Pierwsze miejsce wśród odbiorców polskiego zboża zajmuje Norwegja (przeważnie żyto), następnie idą Danja, Francja, Belgja Czechosłowacja. Do Anglji i Szkocji wysłano około 2,000 wagonów pszenicy.

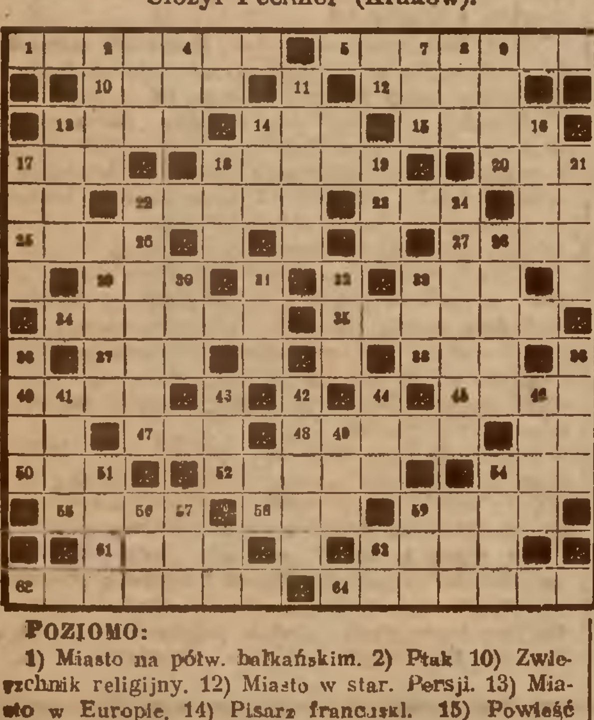
Ze względu na rosnące z dolarem ceny zbóż chlebowych jak i ze względu na nasze niewielkie stosunkowo zapasy pszenicy konieczne jest jak najrychlejsze uregulowanie kwestji dalszego wywozu zboża w myśl uchwalonej już przez Sejm ustawy.

PODATKI W GRUDNIU. W grudniu br. przypadają do zapłacenia następujące podatki bezpośrednie: z dniem 10 grudnia upłynął termin płatności II-ej raty podatku przemysłowego od obrotu za I-sze półrocze 1925 w wysokości 33 proc. sumy wymierzonego podatku. W dniu 15 grudnia upłynął termin miesięcznej wpłaty podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w miesiącu poprzednim. Tegoż dnia upłynął termin płatności reszty podatku dochodowego za r. 1925. Prócz tego w grudniu jest płatny również podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i zarobków za najemną pracę w ciągu 7 dni licząc od dnia dokonania potrącenia podatku. Prócz tego w bm. płatne są te podatki, na które poszczególni płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności na grudzień br.

Nr. 38.

Łamigłówka krzyżykowa.

Ułożył Pechner (Kraków).



POZIOMO:

1) Miasto na półw. bałkańskim. 2) Ptak 10) Zwierzchnik religijny. 12) Miasto w star. Persji. 13) Miasto w Europie. 14) Pisarz francuski. 15) Powieść francuska. 18) Miasto na półw. bałkańskim. 20) Lód 22) Sygnał niebezpieczeństwa. 23) Zaimek 25) Władca. 27) Narzędzie. 29) Twierdzenie. 34) Ciało niebieskie. 35) Środek lokomocji wodnej. 37) Marszałek Francji. 38) Głos zwierzęcy. 40) Postać biblijna. 46) Sławny i ważny port. 47) Imię żeńskie. 48) Prezydent rzeczypospolitej. 50) Pierwiastek. 52) Mieszaniec. 54) Bożek grecki. 55) Łajanie. 58) Roślina. 59) Myśl. 61) Związki chemiczne. 62) Postać biblijna. 63) Tragedja grecka. 64) Kierunek sztuki futurystycznej.

PIONOWO:

2) Minerał. 4) Wąż. 7) Popłoch. 8) Postać Ibsena. 9) Instytucja finans. 11) Lekkoatleta. 13) Pisarka niemiecka. 16) Rzeka we Włoszech. 17) Miejscowość klimatyczna we Włoszech. 18) Pisarz niemiecki. 19) Dźwięk. 21) Samochód. 22) Klątwa. 24) Minerał. 26) Bogini grecka. 28) Przedmiot nauki szkolnej. 30) Pisarka skandynawska. 31) Kanton szwajcarski. 32) Pytanie. 33) Inaczej bór. 36) Pisarz niemiecki. 37) Rzemieślnik. 41) Lotr. 42) Satyryk polski. 43) Związek chemiczny. 44) „Tak" w obcym języku. 46) wzgórze Azji. 49) Zwierzę. 51) Słynna aktorka. 56) Czasokres. 57) Głos. 59) Rzeka w Europie.

Skreślono Nr. 3, 6, 53, 60.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr 37.

POZIOMO:

1) Balfour. 6) Allenby. 10) Teheran. 11) Cel. 12) Senegal. 14) Sen. 15) Brohl. 16) Awizo. 17) Tandeta. 19) Kreta. 22) Sonata. 25) Ralli. 28) Hedad. 34) Jesse 35) Kraska. 36) Rio. 37) Bolton. 38) Tu. 39) Kawa. 40) Taal. 41) Ra. 42) Weizmann. 43) Herbart.

PIONOWO:

1) Bejrut. 2) Ahas. 3) Leszczyński. 4) Fres. 5) Teodor Herzl. 7) Lea. 8) Enak. 9) Nev Rochelle. 10) Tlum. 13) Load. 15) Bawarja. 17) Turyn. 18) Atlas. 20) Tan. 21) Dar. 22) Szekel. 24) Odra. 26) Gust. 27) Nikt. 29) Emir. 30) Dno. 31) Bona. 32) Eruw. 33) Okaz. 34) Joab. 37) Bar. 40) Te.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

B. Simanowicz, I. Holzer, L. Spira L. Salamon, Lucja R., Z. Scheinbach, A. Schenirer, K. Safierówna i Wilhelm Groner.

KĄCIK DLA KOBIET

Modne torebki

Torebki wciąż ulegają kaprysom mody tak dalece, że trudno jest ustalić, które z nich właściwie są najmodniejsze.

Po ogromnych torbach, niemal walizkach były modne torebki tak miniaturowe, że z trudem mieściła się w nich chusteczka i puszek do pudru. Potem przyszła kolej na małe portfeliki, które wciąż się powiększając, doszły do rozmiarów wcale pokaźnych; obecnie zaś noszone są torby, torebki, torebeczki, wszystkich rozmiarów i przeróżnych kształtów.

Do codziennego użytku najmodniejsze są jednak torebki w kształcie małego neseseru z skóry lakierowanej czarnej, lub kolorowej. Torebki te są niezwykle wygodne, bardzo praktyczne i wyglądają ładnie, ale tylko do kostjumu tailleur lub płaszcza, broń Boże do sukni poobiedniej, czy też wieczorowej.

Małe te neseserki są zaopatrzone we wszystkie niemal przybory toaletowe i od podróżnych neseserów różnią się tylko rozmiarami bardziej wykwintną skórą, oraz wykończeniem.

Do sukien wieczorowych nadają się najlepiej małe torebki — portfeliki z rączką z cieniutkiego łańcuszka, z kolorowych lub białych paciorków. Torebki te są bardzo wytworne i ładne, a kolor ich zawsze można skomponować z kolorem sukni; jeżeli zaś chodzi o połączenie „pięknego z pożytecznem" — to jest to, żeby jedna torebka mogła być przystosowana do kilku sukienek, najlepiej jest wybrać delikatny pastelowy deseń, oparty na wzorach perskich, który nie będzie raził przy żadnej sukni, bez względu na jej kolor.

Wesoły kącik

— Dlaczego narzeczony spaźnia się na ślub?
— Podobno kłóci się z teściem o posag...
— ?!
— Nie mogą ustalić kursu, giełda jeszcze się nie skończyła...

* * *

Ojciec żalił się, że do śniadania podano na stół tylko trzy jaja. Na to syn, który właśnie przyjechał z uniwersytetu na ferje świąteczne: „Na stole jest pięć jaj". „Jakto" pyta ojciec. „Gdzie są trzy jaja, odpowiada syn-filozof, tam są i dwa, a dwa i trzy to razem pięć". Na to ojciec zjada trzy jaja i mówi do filozofującego synalka: „Dwa pozostałe jaja możesz ty zjeść".

* * *

— Na litość Boga! Co Marjanna robi? Jak można kąpać dziecko w takiej wodzie? 35 stopni temperatury!
— E, proszę pani, co się tam takie małe dziecko zna na temperaturze!

Z okazji zaślubin naszego kolegi p. Symche Hollendera z p. Elą Satzówną zasyła serdeczne gratulacje Organizacja „Chaluc Mizrachi" w Krakowie

Steiger na wolności

Bezpośrednio po powrocie St. Steigera z więzienia do domu przy ul. Kochanowskiego 14, odwiedził go szereg dziennikarzy, wobec których Steiger oświadczył, że musi sprostować twierdzenia niektórych świadków, złożone w postępowaniu sądowem, że pobyt w więzieniu nie dał mu się we znaki, lecz przeciwnie na twarzy nawet przybrał. Mimo tego skonstatowania, zaznacza Steiger, jestem na zdrowiu silnie nadszarpnięty, zwłaszcza jeśli idzie o nerwy. Ostatnie kilka dni, a zwłaszcza ostatnie noce nadszarpnęły w poważnym stopniu moje nerwy.

Planów na czas najbliższy nie chcę zakreślać, gdyż nieszczęśliwy wypadek, jaki mnie spotkał w życiu uczy mnie, że mierzenie na dalszą metę jest nieobliczalną pychą człowieka. Krokami kieruje Bóg i człowiek nie może układać planów nawet na czas najbliższy. Na czas najbliższy zamierzam osiąść w jednej z miejscowości kuracyjnej w Kongresówce, aby oddać się tam wypoczynkowi i leczeniu oraz napisać pamiętniki. Jeśli jest mowa o tych pamiętnikach, to pragnę je pisać tylko dla siebie, chcę sam z sobą przetrawić własne przeżycia i wrażenia.

Na pytanie, jakie wrażenie wywarł na nim wyrok, powiada Steiger: „Właściwie nie zdaję sobie sprawy dlaczego, ale do ostatniego wstrząsu nerwowego z powodu wyczekiwania na wyrok, nie byłem nim specjalnie zainteresowany, gdyż ani na chwilę nie przypuszczałem, ani przed sądem doraźnym, ani przed sądem przysięgłych, by mógł zapaść inny wyrok, jak zapadł. W każdym razie jest mym obowiązkiem podkreślić sprawiedliwość i bezstronność sędziów przysięgłych, ujawniającą się w poczuciu odpowiedzialności i obowiązku, znajdującem swój wyraz w tem, że na każdym kroku widoczne było ich dążenie do wyświetlenia całej prawdy. Najlepszym dowodem tego jest wyrok.

Do najsilniejszych momentów mego życia zaliczam nie ten, gdy jako człowiek wolny opuszczałem po 15 miesiącach więzienie, ale ten moment, gdy po raz pierwszy przekraczałem próg mego domu, jako członek rodziny, która za mną tęskniła i o której wiem, ile bezsennych nocy spowodowała dla nich moja tragedja.

Interesujące szczegóły z życia następcy tronu Habsburgów

Franciszka Ferdynanda d' Este

Przed wojną światową interesowano się żywo osobą następcy tronu austrjacko- węgierskiego Franciszkiem Ferdynandem, którego stałą siedzibą był ostatnio zamek Konopiszte w Czechach. W ostatnich latach wyłoniło się nawet kilka polemik odnośnie jego osoby. Małym ale interesującym przyczynkiem do tego sporu jest zeznanie, jakie zamieścił nieznany czytelnik w praskim dzienniku ‚Tribuna'. Chodzi tu o informacje, uzyskane z bezpośredniego otoczenia pana zamku na Konopiszti. Informator „Tribuny" usiłuje zupełnie widocznie skierować na właściwe tory twierdzenie o zacnym charakterze Franciszka Ferdynanda i obalić przechylne dlań świadectwo osobistego sekretarza Nikitscha.

Franciszek Ferdynand uchodził za tyrana służby dworskiej, którą obchodził się nieludzko. Każde zetknięcie z nim przynosiło nieprzyjemności lub stałe maltretowanie służby. Niejednokrotnie okazywał on zupełnie otwarcie swe krwiożercze instynkty charakteru. Stało się np. pewnego razu co następuje: przyjechał on z Berlina, było to w okresie aneksji Bośni i Hercegowiny, kiedyto mówiono, że Franciszek Ferdynand życzył sobie wojny, ale w Berlinie nie zdołał życzenia swego przeforsować. Przyjechał on w złym humorze i natychmiast po przybyciu udał się do cieplarni, gdzie pracowali ogrodnicy. Nie uwzględniając ich obecności a chcąc znaleść ujście podnieconego usposobienia, począł strzelać do tulipanów, aż zniszczył wszystkie kwiaty i porozbijał wszystkie szyby. Następnie odjechał do Wiednia, nie pokazując się w Konopisztach długo po tem.

Pruski Wilhelm odwiedzał Franciszka Ferdynanda w Konopisztach dwukrotnie. W czasie. pierwszej wizyty był wielce wesoły upił się z Franciszkiem Ferdynandem tak, że żaden z nich nie wiedział jak dać wyraz swej wesołości. Wymyślili jednak prawdziwie zajmującą i szlachetną zabawę. Służba otrzymała rozkaz schwytania wszystkich kogutów, żyjących w zamku, i wegnała ich do sali zamkowej. Ferdynand i Wilhelm ujęli szable i jak opowiadają — rozebrali się do naga, poczem odrębywali kogutom głowy. Zabawa ta trwała długo, późną nocą cała służba była jeszcze w komplecie, a największą pracę miano ze zmywaniem krwi. Wczesnym rankiem sala musiała być przygotowana w przeciągu kilku godzin do śniadania.

Niemniej zajmującem jest opowiadanie, z którego wynika, że stosunek jego do żony nie był takim, jak stara się to wykazać p. Nikitsch. Z początku wierną była tylko księżna, przyczem wielce zazdrosna o każdą inną kobietę, która zwracała uwagę arcyksięcia, a tych było nie mało. Śledziła go ona, uzyskując o wszystkich jego zalotach wielce dokładne informacje. Później stosunek ich uspokoił się lecz odrębnymi drogami: księżna nawiązała stosunek ze swym osobistym sekretarzem, który był jej sumiennym towarzyszem na każdej przechadzce. Ich stosunek był tajemnicą publiczną a największą radość i zadowolenie z tego powodu odnosił sam arcyksiążę, który został w ten sposób uwolniony od zazdrości księżny.

Jedynymi bardziej ludzkimi mieszkańcami zamku na Konopiszci były dzieci arcyksiążąt nieświadome słabostek i ujemnych stron charakteru swych rodziców, zdane w całości na siebie same, lub też opiekę urzędników i służby.

Drobne te informacje, o których prawdopodobnie wiedział p. Nikitsch, nie bez przyczyny przemilczając o nich, przeczą zbyt dosadnie rozszerzanej przez niego legendzie Ferdynanda.

Dział sportowy

Skandaliczna uchwała Walnego Zgromadzenia PZPN.

Z Walnego Zgromadzenia PZPN. Obecni na Walnem Zgromadzeniu PZPN. reprezentanci prasy codziennej i sportowej uchwalili w miejsce sprawozdania z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia ogłosić następującą rezolucję:

„Wskutek zapadłej uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia PZPN. w dniu 19 bm. wykluczającej obecność reprezentantów prasy na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, przy części obrad, traktującej o siedzibie związku, niżej podpisani reprezentanci pism codziennych sportowych, protestują jak najbardziej stanowczo przeciwko tej uchwale, gwałcącej w niepraktykowany sposób w całym świecie przyjęte zasady współpracy sportowej prasy z organizacjami sportowemi.

Pozostawiając sobie wolną rękę co do dalszego postępowania w tej sprawie oraz w stosunku do PZPN., postanowili podpisani wstrzymać się całkowicie od omawiania w prasie przebiegu Walnego Zgromadzenia, prócz podania do ogólnej wiadomości treści tej deklaracji i przyczyn, które ją spowodowały.

„Centrosport", Mastalski mp., „Czas" Małachowski mp., „Ill. Kurjer Codzienny" Obrubański mp. „Kurjer Sportowy" Dr Lustgarten mp. Dr Szatkowski mp., „Naprzód" Statter mp., „Nasz Tygodnik Sportowy" Seidner mp., „Nowy Dziennik" Molkner mp., „Przegląd Sportowy" Dr Fecher mp., „Słowo Polskie" Mastalski mp., „Sport" Mastalski mp., „Tygodnik Sportowy" Dr Leser mp., Związek Okręgowy Publicystów Sportowych inż. Rosenstock mp.

Podajemy chwilowo samą tylko „kagańcową" uchwałę Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, której przyczyny, jakoteż źródła bliższe podamy w następnym numerze.

MAKKABI krakowska przystępuje już w sezonie

zimowym do reorganizacji swej sekcji piłkarskiej. Poza dotychczasowymi sześcioma drużynami przewiduje plan organizacyjny utworzenie jeszcze kilkunastu stałych drużyn footbalowych, do których zgłosił się już cały szereg uzdolnionych graczy krak. klubów C klasowych. Sekcja zamierza również utworzyć specjalne drużyny akademickie i studenckie. Zgłoszenia przyjmuje już obecnie sekretarjat klubu przy ul. Gertrudy 9 we wtorki i czwartki od godz. 7—8 wiecz.

FEDERACJA ŁYŻWIARSKA wybrała prezesem na b. r. Salchowa (Szwecja). Do federacji należy 18 państw.

VRSOWICE, znane i u nas ze swych występów w u. b. budują przy wybitnem poparciu magistratu olbrzymi stadjon sportowy mogący pomieścić 50.000 ludzi.

LAUFER postawił nowy rekord pływacki na 150 yardów w czasie 1:43.6.

SIX DAYS amerykański zakończył się zwycięstwem pary kolarzy belgijskich Debaets i Goossens.

AUSTRJA I IRLANDJA mają w maju przyszłego ponownie rozegrać anulowane przez federację tennisową tegoroczne zawody we Wiedniu.

VIENNA pokonała teatm Brukseli 10:5. — AMATORZY pobili A. S. Strassburg 7:1.

AMERYKA pokonała Kanadę w zawodach fotbalowych 6:1.

WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY zostaną rozegrane w Portugalji.

SCHLESINGER został mistrzem tenisowym Australji.

MTK.. dotychczasowy mistrz Węgier, znajduje się obecnie na 5 miejscu w tabeli mistrzowskiej. Pierwsze miejsce zajął jego odwieczny rywal FTC., który się na tej pozycji w tegorocznych mistrzostwach definitywnie utrzyma.

NIEMCY grają z Hollandją w Duisburgu w maju.

HOLSTEIN-KIEL zdobył puhar póln. Niemiec.

BOJKOT MURZYNÓW ogłosił szwedzki związek bokserski w związku z awanturami w zawodach Townsenda z murzynem Perssonem.

ZE ŚWIATA.

Niema fraka...

Pewien socjalistyczny poseł w parlamencie francuskim otrzymał wspaniałe zaproszenie na obiad, wydany przez polityczną misję sowiecką z okazji objęcia urzędu przez nowego przedstawiciela bolszewickiego. Na zaproszeniu była uwagał Strój obowiązujący — frak. T. Bretaine zaproszenie zwrócił z dopiskiem: T. Bretaine, przedstawiciel robotniczego okręgu Moneo le Mins niema fraka, w którymby mógł przyjść na obiad, wydany przez „przedstawicieli" rosyjskich robotników i włościan.

Ameryce zabraknie nafty

Komisja wyznaczona przez prez. Coolidge'a dla zbadania konsumcji i produkcji nafty w Stanach Zjednoczonych orzekła, że źródła ropy naftowej wyczerpią się już za 7 lat, czyli w roku 1933. Komisja twierdzi, iż szyby nafto we Stanów mogą zawierać jeszcze 5 i pół miljarda beczek, a że konsumcja ropy wynosi w Stanach 800 mlj. beczek rocznie, przeto za 7 lat nafty w Ameryce już nie będzie.

Wódka zabija wino

Na wzór rządów carskich zaprowadzili bolszewicy monopol spirytusowy. Według urzędowej statystyki komisarjatu handlu ludność miejska republiki sowieckiej wydała w roku 1924/25 na alkohol drobną sumę 317 miljonów rubli złotych. Większą część tej sumy pochłonęło wino i piwo. Obecnie jednak sytuacja się zmieniła: tania „monopolka" wyparła prawie zupełnie winio, uszczupliła poważnie ilość spożywnego piwa. Właściciele winnic, zwłaszcza drobnych winnic na Krymie znajdują się w przededniu zupełnego bankructwa. Oryginalną radę znalazły na to „Izwiestia", które projektują, aby wolno było w kawiarniach i restauracjach podawać wino w szklankach...

Rozruchy antysemickie we Lwowie

Bezczelna agitacja pism. antysemickich. — Akcja „Rozwoju." — Podburzające ulotki.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 19. 12. Dzisiejsza „Gazeta Codzienna" poza zwykłemi napaściami na Żydów zawiera specjalną nagonkę na społeczeństwo żydowskie i wkońcu wzywa do czynnego wystąpienia, do zareagowania z powodu hańby sądów polskich, przekupionych przez Żydów.

Również „Słowo Polskie" siłące się na rzeczowość, daje upust swym tendencjom antysemickim w prowokacyjnym artykule. Analizując w nim przebieg procesu Steigera zarzuca społeczeństwu żydowskiemu, że korupcją spowodowało wyrok.

Na skutek takich prowokacyjnych artykułów, rozrzucano dziś po mieście ulotki prowokacyjne drukowane w drukarni Mieszczańskiej Thumena, nakładem Sekcji Młodzieży przy Stowarzyszeniu „Rozwój". Ulotki brzmią: „Rodacy! Zaskoczeni wyrokiem sądu przysięgłych w sprawie zamachu na Prezydenta RP. wzywamy was do wzięcia udziału w manifestacyjnym wiecu całego społeczeństwa tak starszego jak i młodzieży, by zająć odpowiednie stanowisko wobec instytucji uwalniającej największych przestępców państwowych. Wzywamy was wszystkich do zebrania się o godz. 7 wieczór przed pomnikiem Fredry na pl. Akademickim celem założenia protestu przeciwko rozwielmożniającej się bucie żydowskiej, ucięcia głowy hydrze, która zamierze wziąć w swe szpony nasze życie państwowe.

Ulotki te od samego rana rozdawane były w instytucjach i urzędach państwowych i miejskich, a co świadczy o nikczemności agitatorów, w rządowych szkołach średnich wśród młodzieży gimnazjalnej. Rano odbyło się także zgromadzenie studentów uniwersytetu na politechnice.

Wieczorem o godz. 7-mej w myśl odezwy zaczęło się na pl. Akademickim zbierać grupki młodzieży i wyrostków. Wygłoszono kilka przemówień zwróconych przeciwko sądowi i domagających się zniesienia instytucji sądów przysięgłych. Następnie zgromadzeni udali się w pochodzie do gmachu Sokoła gdzie referował Thumen junjor. Wśród zebranych znalazła się również Pasternakówna, której zebrani urządzili owację, wydawano również okrzyki: Niech żyje Pasternakówna, Łukomski i Kajdan, następnie zebrani udali się w pochodzie pod pomnik Mickiewicza, przyczem Pasternakównę niesiono na ramionach. Wśród okrzyków: „Bić żydów"! tłum udał się ulicą Legjonów pod drukarnię „Chwili", następnie przed administrację. Przed Domem Dra Greka demonstranci krzyczeli: „Precz ze sprzedawczykiem żydowskim!" W czasie pochodu chuliganie bili napotkanych Żydów. W kawiarni Warszawskiej wybito wszystkie szyby. Awantury miały również miejsce w kinoteatrze „Apollo", którego właściciel Borowski był sędzią przysięgłym w procesie Steigera.

Na ulicy Rejtana szumowiny napadły na obecnych tam Żydów, rabując im pieniądze, policja konna urządziła wtedy szarżę z bronią w ręku. Był to pierwszy wypadek interwencji, bo aż dotąd policja zachowywała się biernie. Późnym wieczorem, dzięki interwencji policji awantury się skończyły.

Groźny kryzys gospodarczy w Niemczech

Możliwość ogłoszenia stanu oblężenia.

Berlin, 19 12. PAT. W związku z zaostrzeniem się kryzysu gospodarczego mówiono tu od kilku dni w różnych kołach o możliwości ogłoszenia w Niemczech stanu oblężenia. Komunista Stoecker wspomniał o tem na jednem z ostatnich posiedzeń Reichstagu. Wczoraj organ stojący blisko kół komunistycznych „Die Welt am Abend" doniósł, że projekt ogłoszenia stanu oblężenia jest rozpatrywany w mini sterstwie Reichswehry.

Dzisiejsza „Vossische Zeitung" doniosła, że w Berlinie krążą pogłoski, że w kompetentnych urzędach rozważana jest sprawa stanu oblężenia celem uprzedzenia wybuchu rozruchów grożących na skutek drożyzny i bezrobocia. Inne pogłoski podają, że szef oddziału politycznego ministerstwa Reichswehry major Schleicher odbył na ten temat naradę z przedstawicielami interesowanych resortów. Major Schleicher miał przytem zwrócić uwagę na to, że na wypadek rozruchów policja nie rozporządza dostatecznymi siłami i nie zasługuje na całkowite zaufanie.

Stwierdzić należy, że powyższe pogłoski są conajmniej przesadzone. O ile wiadomo, fakta przedstawiają się w sposób następujący: W ministerstwie spraw wewnętrznych, na czele którego stoi minister Reichswehry była w rzeczy samej rozważaną sprawa ogłoszenia stanu oblężenia na wypadek rozruchów. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się z inicjatywy komisarza Rzeszy do spraw bezpieczeństwa publicznego pułkownika Kuenzera narada w tym przedmiocie z rządami poszczególnych krajów związkowych Niemiec. Rząd pruski zajął na tej konferencji wyraźnie negatywne stanowisko. Na skutek tego stanowiska minister spraw wewnętrznych porzucił na razie swój plan.

Tajne organizacje prawicowe w Niemczech

Berlin, 19. 12 PAT. „Vos. Ztg." ogłosił streszczenie raportu posła komunisty Obucha, sprawozdawcy komisji sejmu pruskiego. Raport ten był odczytany na posiedzeniu sejmu w dniu 6 grudnia br., lecz dotychczas nie został jeszcze nigdzie opublikowany. Dotyczy on t. zw. „Feme" t. j. tajnej organizacji prawicowej wydającej i wykonywującej wyroki śmierci na zdrajcach lub osobach uznanych przez nią za szkodliwe. Raport Obucha stwierdza, że organizacje tego rodzaju istnieją i działają dotychczas w łonie całego szeregu tajnych związków prawicowych, z których wymienia Stahlhelm, Oberland, związek Wikingów i Jungdo. Związki te bądź jawne, bądź tajne posiadają w statutach swych artykuły grożące śmiercią członkowi, któremu dowiedzionoby zdrady lub dezercji. Jako przykład raport Obucha przytacza dokonane niedawno w Westfalji morderstwo na osobie górnika Bube, który ze względu na swe wczucia religijne, postanowił wystąpić ze Stahlhelmu Po opuszczeniu organizacji Bube został zamordowany przez swoich b. kolegów ze Stahlhelmu, którzy ciało jego rzucili do kościoła katolickiego, stwarzając poszlaki samobójstwa.

Taką samą organizację posiada również t. zw. Czarna Reichswehra, zorganizowana w Pruskim Meklemburgu od 1923 r. przy pomocy ówczesnego rządu niemieckiego. Wedle danych wypływających z relacji członków Czarnej Reichswehry, ta ostatnia organizacja nie została dotychczas rozwiązana, lecz poszczególne jej oddziały istnieją pod postacią grup robotników rolnych. Raport Obucha podaje wyciągi z aktów skazanych na śmierć za morderstwo, dokonane na jednym z kolegów, z polecenia Feme. Wyciągi te zawierają dokładny opis osiadłej na wsi grupy Czarnej Reichswehry. Rewizje, dokonane przez władze cywilne w siedzibie Czarnej Reichswehry nie dały dodatnich wyników, ponieważ, według raportu, urzędnicy Reichswehry poinformowali zawczasu zainteresowanych o mającej nastąpić rewizji.

Przemysłowcy francuscy chcą pożyczyć rządowi 12 miljardów fr.

Paryż, 19 12. PAT. Zarówno prezydent Republiki jak i członkowie gabinetu życzliwie przyjęli projekt grupy przemysłowców z północnej Francji podjęcia się pokrycia emisji nowej pożyczki w wysokości od 10 do 12 miljardów gwarantowanej przemysłem francuskim, celem zasilenia kasy amortyzacyjnej. — Szereg pierwszorzędnych organizacyj gospodarczych, a między niemi komitet kopalń i hut oraz powszechna organizacja produkcji w zasadzie zakceptowały projekt przemysłowców północnej Francji obiecując zarazem pomoc ze swej strony w tej akcji, zmnierzającej do odbudowy finansowej kraju.

Paryż, 19 12. PAT. W sprawie propozycji przemysłowców z północnej Francji, zmierzającej do zrealizowania pożyczki w wysokości 10 miljardów franków gwarantowanej przez przemysł Pierre Lovale, sekretarz stanu w prezydjum rady ministrów oświadczył, że propozycje te są poważne i nadają się do przestudjowania i przyjęcia.

Nowy król Sjamu



Książę Prajatipok Sukhodaya, proklamowany królem Sjamu i jego małżonka.

TRADEUNJONY A MIĘDZYNARODÓWKA AMSTERDAMSKA.

Londyn, 19 12. PAT. Jak donosi „Morning Post", rada generalna Kongresu Trade Unionów uchwaliła rezolucję wyrażającą żal z powodu odmowy międzynarodówki amsterdamskiej przyjęcia angielskiej propozycji w sprawie bezzastrzeżeniowej i niewiążącej konferencji z przstawicielami wszechrosyjskich związków zawodowych oraz postanawiającą wywarcie nacisku na leaderów międzynarodówki amsterdamskiej w kierunku rewizji zajętego przez nią stanowiska.

LORD GREY O ROZBROJENIU.

Londyn, 19 12. PAT. Lord Grey, przemawiając na posiedzeniu rady generalnej związku stowarzyszeń Lig Narodów o traktacie lokarneńskim podkreślił, że następstwem tego traktatu powinno być rozbrojenie. Mówiąc następnie o trudnościach pod tym względem lord Grey powiedział między innemi: Niektórzy są siedzi Niemiec jak Polska i Czechosłowacja musieliby z naciskiem zaznaczyć, że krzywdą jest dla nich konieczność redukcji zbrojeń, wypływającą z faktu podpisania przez nich umów arbitrażowych z Niemcami. Krzywdą jest dlatego, bo czyż oni mogą to uczynić wobec istnienia wielkiej czerwonej armji. Mówca spodziewa się jednakże, że Rosja wejdzie ostatecznie do Ligi narodów.

Z kraju.

KTO MIESZKA W BUDYNKACH PKO.

Warszawskie pisma podają spis lokatorów, zajmujących mieszkania w warszawskich budynkach PKO przy ul. Bugaj.

Ogółem na 60 lokatorów, ledwie 25 są urzędnikami PKO., reszta lokatorów zaś to — posłowie i dziennikarze ZLN, Ch. N. i Piasta. Tych 25 urzędników zajmuje 81 pokoji, 35 zaś polityków aż 160 pokoji. Ot — dla kogo państwo budowało wspaniałe gmachy PKO.!

Przed ważnemi zmianami w polityce Francji wobec sowietów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 19 12. (K) Na posiedzeniu połączonych komisyj zagranicznej i wojkowej oświadczył Briand, że w czasie pobytu Cziczerina w Paryżu zapewniał go, że układy locarneńskie nie są skierowane przeciw Rosji i że Francja będzie bardzo chętnie widziała Rosję w Lidze narodów i że Rosji będzie przyznane miejsce w Radzie Ligi.

W związku z pobytem Cziczerina w Paryżu słychać, że doprowadziły one do uchwały, że w połowie stycznia odbędzie się konferencja francusko-rosyjska. „Temps" pisze, że konferencja ma zadecydować sprawę rewizji dawnych traktatów francusko-rosyjskich, zawarcie konwencji konsularnej, uregulowanie kwestji długu przedwojennego Rosji, restytucji finansowych i gospodarczych stosunków, projektu przyszłego traktatu handlowego francusko-rosyjskiego i utworzenie komisji politycznej, która ma się składać z przedstawicieli Francji, Rosji, Polski, Rumunji Jugosławji i państw bałtyckich a która będzie miała na celu opracowanie wyrównania różnic zdań francusko-rosyjskich we wszystkich kwestjach wschodnich.

Burzliwa dyskusja w parlamencie francuskiem nad wypadkami w Syrji

Paryż, 19 12. PAT. W izbie deputowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad interpelacjami w sprawie Syrji. Deputowany Ferry wyraził się z wielkiem uznaniem o administrowaniu Syrji przez gen. Weyganda, na tomiast przeciwko gen. Sarrail wypowiedział gwałtowny akt oskarżenia.

W odpowiedzi na tę mowę Painleve żywo zaprotestował przeciwko tym nieuzasadnionym, jego zdaniem, zarzutom, przypominając zaszczytną rolę, jaką gen. Sarrail odegrał podczas wielkiej wojny. Między innemi mówca zaprzecza jakoby gen. Sarrail kiedykolwiek udzielał listów żelaznych przywódcom Druzów, następnie aresztowanym. Dalszy ciąg dyskusji wyznaczono na 20 bm. rano.

Francja żąda zwrotu długu od Jugosławji

Białogród, 19 12. PAT. Dziennik „Politika" dowiaduje się, że poseł francuski w Białogrodzie uczynił przyjazne przedstawienia u rządu jugosłowiańskiego, proponując uregulowanie długów wojennych, zaciągniętych we Francji. Tenże dziennik zapewnia, że ministrowie spraw zagranicznych i finansów odbyli konferencję, w tej sprawie i postanowili powierzyć misji finansowej, udającej się niebawem do Ameryki, zbadanie rzeczowego zagadnienia w Paryżu, wespół z kompetentnemi czynnikami francuskiemi.

Program konferencji Małej Ententy

Wiedeń, 19 12. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Białegogrodu: Według doniesień dziennika „Nowosti", program spotkania ministrów spraw zagranicznych, które się odbędzie 14 stycznia w Raguzie, obejmuje następujące punkty: 1) stosunek do Austrji, 2) kwestja dynastji na Węgrzech, 3) kwestja paktu bezpieczeństwa, 4) stosunek do Rosji sowieckiej, 5) żegluga na Dunaju, 6) Polska i kwestja rozszerzenia Małej Ententy, 7) kwestja rozbrojenia, 8) sprawa mniejszości.

Zaproszenie St. Zj. Niemiec i Rosji na konferencję rozbrojeniową

Genewa, 19 12. PAT. Sekretarjat generalny Ligi Narodów rozesłał do rządów Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Rosji zaproszenia, aby te narody wyznaczyły swoich przedstawicieli dla wzięcia udziału w obradach rozpoczynającej swe prace dnia 15 lutego w Genewie przygotowawczej komisji międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Pismo sekretarjatu przytacza następnie przewidziany program prac konferencji, poczem oświadcza co następuje:

Badania rady Ligi narodów w tych sprawach doprowadziły do jednomyślnego wniosku, że wobec politycznych, gospodarczych i technicznych trudności komplikujących sprawę zbrojeń i inne związane z nią problematy widoki na całkowite rozwiązanie tych problematów istnieją tylko o tyle o ile będą one traktowane wszystkie łącznie oraz przy udziale wszystkich narodów, a zatem metody dalszych badań w sprawie rozbrojenia muszą mieć charakter uniwersalny. Rada Ligi Narodów jest zdania, że nadeszła chwila dla zbadania praktycznych możliwości w jaki sposób dałyby się zmniejszyć zbrojenia pod kierownictwem i odpowiedzialnością poszczególnych rządów a zarazem wyraża nadzieję, że może liczyć na całkowite współdziałanie zainteresowanych rządów przy tem wielkiem dziele, dotykającem w najwyższym stopniu sprawy pokoju europejskiego i światowego.

Robotnicy i urzędnicy zagraniczni nie znajdą w Austrji pracy

Wiedeń, 19. 12 PAT. Komisja spraw socjalnych parlamentu austrjackiego przyjął wczoraj projekt rządowy, co do ograniczenia przyjmowania i zatrudniania robotników zagranicznych i uryędników na czas przesilenia gospodarczego. Ustawa ma stracić prawomocność dopiero wtedy, gdy ustaną dzisiejsze nienormalne stosunki na rynku pracy. Naogół nie może być żaden robotnik lub urzędnik zagraniczny przyjmowany do pracy bez specjalnego pozwolenia urzędowego. Dla gospodarstw rolnych i leśnych mają być wydane postanowienia w drodze rozporządzenia. Plenum parlamentu austrjackiego ma dziś uchwalić wymienione wyżej przedłożenia rządowe.

— „Vossische Ztg." notuje pogłoskę, wedle której Cziczerin miałby się jakoby udać do Rapallo celem spotkania się z przebywającym tam obecnie ministrem spraw zagranicznych Chamberlainem.

Barcelona, 19. 12 PAT. Na odbytem w dniu 16 bm. posiedzeniu plenarnem kongre międzynarodowego związku własności miejskiej wypowiedział życzenie wysłania stałego przedstawiciela związku do Ligi narodów zgodne z artykułem 24 statutu Ligi. Odpowiednie kroki rozpoczęto drogą korespondencji z sekretarjatem Ligi narodów. Ponadto uchwalono podjąć potrzebne starania w tym kierunku przez rządy poszczególnych państw. Z koleja delegat polski Pepłowski wygłosił referat o własności miejskiej i warunkach rozwoju budowlanego w Polsce. Referet ten wzbudził zainteresowanie kongresu.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— POGODA W ZAKOPANEM. Sobota w Zakopanem była dość pogodna. Temperatura o godzinie 8 rano 0 stopni, minimum w nocy wynosiło 1 stopień poniżej zera. Chwilami dro

Z giełdy

DOLAR w obrotach bankowych utrzymał się w Krakowie mniej więcej na wczorajszym poziomie, płacono 9.80—10.10.

Giełda warszawska z dnia 19 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 42·99, Holandja 121·05, Londyn 45·76, Nowy Jork 9·48, Paryż 36·77, Praga 28·09 Szwajcarja 183·04. Wiedeń 132·62, Włochy 38·31.

Akcje: Bank Małapolski Kraków —· Bank Przemysłowy Lwów 0·12, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·30, Puls 0·45, Wild 3.—, Cegielski 0·22. Parowozy 0·20, Zawiercie 7·—. Zegluga 0·11, Polska nafta 0·21 Siła i Swiatło 0·22, Chmielów 6·28, Starachowice 1·12, Pocisk 1·10, Zieleniewski 16·50, Zyradów 7·00 Chodorów 5·—

Papiery państwowe: 50/0 pożyczka konwersyjna 43½, 80/0 pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 617·50 pożyczka kolejowa 85·—

Zurych, 19. 12 PAT. Paryż 19.55, Londyn 25.12.5, Nowy Jork 5.17.7, Belgja 23.47, Włochy 20.89, Hiszpanja 73.35, Holandja 208, Berlin 1.23.3, Wiedeń 73 Sztokholm 138.75, Oslo 104.65, Kopenhaga 128.50, Sofja 3.77 i pół, Praga 15.35, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.18,5, Ateny 5.90, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.40.5, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 214.50. Tendencja spokojna.

Londyn, 19. 12 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.85 1/6, Holandja 12.07 i pół, Francja 125.25, Belgja 106.95 Włochy 120.12, Niemcy 20.37, Szwajcarja 25.15, Hiszpanja 34.19, Danja 19.56, Szwecja 18.09, Norwegja 24. Helsingfors 192.62, Praga 163.75.

Paryż, 19. 12 PAT. Radjo. Londyn 125.50, Nowy Jork 25.17, Belgja 117.25 Hiszpanja 367, Włochy 104.50, Szwajcarja 500, Danja 641, Holandja 1040, Szwecja 694, Rumunja 12.10.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 19 12. (D) Złoty notowany był dz. w stosunku do dolara 9·70—10.—

Zaprzeczenie o stanie wyjątkowym w Niemczech

Berlin, 19 12. (T) Rząd zdementował wiadomości o zamierzonem ogłoszeniu stanu oblężenia w związku z większeniem się liczby bezrobotnych.

Sytuacja jest bardzo poważna. W Prusiech wschodnich liczba bezrobotnych wynosi 33 tysiące.

Bandyci obrabowali miasto w St. Zjedn.

Londyn, 19 12. PAT. W Dows (w stanie Iowa) grupa bandytów opanowała miasto, przecięła komunikację telefoniczną, zrabowała kasę oszczędności i umknęła z łupem 10,000

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Londyn, 19 12. PAT. Egzekutywa Labour Party i rada generalna Trade Unionów ogłosiły manifest, wzywający rząd do natychmiastowego ratyfikowania waszyngtońskiej konwencji o 46-godzinnym tygodniu pracy.

— Mussolini podda się wkrótce operacji z powodu obaw krwotoku wątroby. Operacja ta była już dawno postanowiona, ale ciągle ją odraczano, ponieważ Mussolini nie mógł się zdecydować komu powierzyć przez ten czas zastępstwo.

— Donoszą z Moskwy, że na podstawie wyroku trybunału rewolucyjnego rozstrzelano w Taszkiencie dnia 16 bm. jenerała Bogdanickiego, jego żonę i adjtanta, oskarżonych o zdradę stanu, popełnioną przez utrzymywanie stosunków z białogwardzijskimi generałami.

— Faszystowski dziennik „Impero" domaga się ponownego zaprowadzenia kary śmierci.

— Według ostatnich wiadomości, król Hedżasu Ali opuszcza Dżedę, której fortyfikacje zniszczone zostały przez oblegające ją wojska Ibn Seuda.

— Z Waszyngtonu donoszą, że Ogden Harmond został mianowany ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Madrycie.

Paryż, 19. 12 PAT. Jak donoszą z Rabat oddziały Rifenów które podpaliły miejscowości Mahakma i Buadel, cofają się obecnie na północ od Uerghi. Ogromne rozmiary poniesionej przez Rifenów od dnia 10 bm. porażki, potwierdzają się z każdym dniem wyraźniej.

Białogród, 19. 12 PAT. Z okazji rocznicy swych urodzin, król Aleksander udekorował Stefana Radica, ministra oświaty w obecnym gabineice wielkim krzyżem św. Sawy.

Drobne ogłoszenia





Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow, Zygfryd Moses, — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7